Nr 66. Kraków, 21 Marca — Wtorek. Rok 1876.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
…owa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
…ą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy z pieniędzmi i** *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: we **Lwowie** W. Piątkowski ul. Teatralna 9; w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com., (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Com.

Przedpłata na „CZAS“

od dnia 1go **Kwietnia** 1876 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na pół roku	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
złr. **12**	złr. **6**	złr. **5**	złr. **2·50**

w Krakowie:

na pół roku	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
złr. **10**	złr. **5**	złr. **4**	złr. **2**

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od ***pierwszego*** do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena „*Czasu*“ za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 20 marca.

Poseł Gniewosz w długiej mowie uzasadniał w sejmie swój wniosek o zmianie ustawy drogowej. Wnioskodawca podał go w takiej formie, jak go stawiał na zeszłorocznej sesyi sejmowej, kiedy po długich bezowocnych rozprawach nad zmianą ustawy drogowej, zamierzał wyprowadzić sejm z labiryntu sprzecznych dążeń, a wobec kończącej się sesyi musiał żądać pośpiechu w czynnościach komisyi drogowej. Ztąd też we wniosku znalazło miejsce żądanie uznania go za nagły a nawet polecenie dla komisyi zdania o nim sprawy w przeciągu dni czterech. Takiej nagłości nie mógł przyjąć sejm rozpoczynający obrady, chociaż nie zdaje się, aby reforma ustawy drogowej postąpiła w opinii publicznej, i żeby dziś nie istniały te same sprzeczności w wyobrażeniach, jakie tak zamanifestowały się w roku zeszłym.

Punktem wyjścia narad w roku zeszłym był projekt Wydziału krajowego, opierający prestacye w naturze do budowy dróg na sile pociągowej i sile roboczej. Za podstawę wniosku posła Gniewosza służy siła podatkowa, ale tylko co do rozkładu prestacyi pomiędzy obszar dworski i gminę, gdyż prestacya z gminy wymagana pozostać ma jak obecnie zastosowaną do numerów domowych, czyli właściwie będzie i nadal uciążliwszą dla klasy ubogiej, aniżeli dla zamożnych gospodarzy.

Wiadomą jest rzeczą, że wieśniacy nasi trzymają nadzwyczaj wiele koni i bydła, że inwentarza tego roboczego nie są w stanie dostatecznie wyżywić, a ztąd pochodzi jego karłowacenie i mała wartość pociągowa. Prestacya więc od sztuki roboczej wydaje się włościanom uciążliwą, ponieważ lichy a liczny inwentarz chłopski stawia na równi z inwentarzem o wiele lepszym większych właścicieli. To samo odnosi się do siły roboczej ludzkiej, w daleko większym stopniu reprezentowanej w gminie, aniżeli na obszarze dworskim. Z drugiej strony podatek gruntowy obszary opłacają stosunkowo wyższy aniżeli gminy, gdyż posiadają znaczne przestrzenie lasowe, a oprócz tego obecnie wymiar podatku nie jest jednostajnym w całym kraju, gdyż opiera się na dawnym kadastrze, który bardziej jest względny dla gruntów rustykalnych. Ztąd obszary mają przekonanie, że na podstawie siły podatkowej przyszłoby im opłacać więcej aniżeli słuszność wymaga. Dodajmy przytem, że obszary dziś w rzadkich tylko miejscach ponoszą ciężar budowy dróg gminnych, a przeto z tem większą trudnością przychodzi im myśleć o przyjęciu uciążliwych warunków ustawy; oraz, że obszar dworski wyłączony z gminy nie ma żadnej rękojmi, iż prestacya wysoka jakąby zmiana ustawy nań nałożyła, obróci się w sposób właściwy na ulepszenie komunikacyi, a przeciwnie może się obawiać, aby w przyszłości on sam nie ponosił ciężaru drogowego, tak jak go dziś prawie wszędzie ponosi sama gmina.

Najlepsza ze wszystkich ustaw drogowych ustawa francuska, chcąc pogodzić wszystkie sprzeczności w rozkładzie ciężaru drogowego, nakłada go zarówno na siłę roboczą ludzką, na siłę roboczą zwierzęcą, na zamożność względną gospodarza, to jest na wóz i wszelki powóz, a nakoniec na siłę podatkową przez dodatki do podatków. Na tej podstawie opierał się projekt niegdyś rozbierany przez krakowskie Towarzystwo rolnicze, a projekt Wydziału krajowego zeszłoroczny najwięcej zbliżał się do tych samych zasad, z tą jednak różnicą, że nie uwzględniał siły podatkowej, jako oddzielnego czynnika w rozkładzie ciężarów drogowych.

Tego już wystarczyłoby do wskazania, że wniosek posła Gniewosza nie odpowiada zdaniem naszem zasadzie słusznego rozkładu ciężarów. Ale w tym wniosku widzimy jeszcze drugą niemniej ważną niekonsekwencyę, że przyjąwszy podatek za punt wyjścia, rozdziela ciężar na tej podstawie jedynie pomiędzy gminę a obszar dworski, nie troszcząc się o słuszniejszy rozkład ciężaru w samej gminie.

Wyżej już nadmieniliśmy, jak trudno bybyłoby pogodzić interesa dróg gminnych przy oddzieleniu gmin i obszarów dworskich, chociażby nawet w sprawie drogowej utworzony być miał komitet złożony z naczelnika gminy i reprezentanta obszaru dworskiego; dałoby to nowy powód do sporów i stanowiłoby zarzewie do nieporozumień. W komitecie takim stałyby naprzeciw siebie dwa interesa sztucznie postawione w sprzeciwieństwie, zamiast coby miały stać w organicznem ze sobą zespoleniu. To też nie inaczej tylko w gminie zbiorowej może być zaprowadzony równy rozkład ciężaru drogowego i to w takim razie, jeśli uwzględni całą sumę różnorodnych czynników, jakie składają się na siłę ekonomiczną tej zbiorowej jednostki.

Czujemy doskonale niedostatki obecnej ustawy drogowej, oddawna wyrażamy się zwolennikami równomiernego rozkładu wszelkich ciężarów publicznych, czy one mają na celu administracyę, drogę, czy szkoły lub inny specyalny obowiązek społecznego życia: w warunkach jednak dzisiejszej organizacyi gminnej nie widzimy żadnej możności uregulowania dobrego jakiejkolwiek sprawy, a tem więcej tak trudnej jak sprawa drogowa. Dla tego też nie mamy nadziei, aby sejm tegoroczny okazał się zdolniejszym do wynalezienia środka godzącego sprzeczne usposobienia, aniżeli w roku zeszłym. Z tego również powodu nie przestajemy oczekiwać, aby tej jeszcze sesyi przyszło do rozbioru zasadniczych postanowień o gminie, gdyż wszelka inna reforma jest całkiem niepodobną bez tej podstawy organizacyi kraju.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 16 marca.

? Powszechna zgoda panuje pod tym względem, iż najgłówniejszem zadaniem nowej ustawy gminnej być winno wzmocnienie umysłowych i materyalnych sił gminy w taki sposób, ażeby wszechstronnie i odpowiednio podołać była w stanie ważnym zadaniom swoim.

Wielu mniema, że przez wcielenie obszarów dworskich do gminy miejscowej, wzmocni się ją dostastatecznie, a w wypadkach wyjątkowych, w których gmina nawet po wcieleniu obszaru dworskiego za słabą byłaby do zadosyćuczynienia swemu zakresowi działania, należałoby ją jako przysiołek wprowadzić w organiczny związek z najbliższą gminą odpowiednio wypełniającą swoje zadanie.

Inni obawiają się, że i na tej drodze nie wytworzymy w kraju naszym dość silnych organizmów gminnych; radziby zatem jako ogólną zasadę przyjąć łączenie kilku teraźniejszych gmin i obszarów dworskich w jedną organiczną całość i ci przemawiają za gminami zbiorowemi.

Trzecia grupa mniema zaś, że gmina jest jednem z danych ogniów społecznych, jest faktem opatrznościowym, zarówno jak rodzina i naród. Otóż ci twierdzą, że zniesienie istniejących obecnie gmin i zastąpienie ich nowemi, tak zwanemi gminami zbiorowemi, nie wdając się nawet w ocenianie praktycznych trudności, już ze samego stanowiska teoryi byłoby zadekretowaniem na śmierć wielu istniejących i do swego istnienia przywiązanych indywidualności społecznych. Gminie teraźniejszej nie należy zatem odejmować jej indywidualności. Społeczeństwo może jednak a nawet powinno odjąć gminie zbyt słabej, do należytego pełnienia funkcyj wyższych, tak zwanych społeczno-administracyjnych i policyjnych, prawo lecz oraz i ciężar pełnienia tak zwanego policyjnego i poruczonego zakresu działania i może przekazać go nowym w tym celu utworzonym organom, czyli tak zwanym okręgom gminnym.

Jakkolwiek zatem w sejmie zasiada bardzo wielu przyjaciół reformy gminnej, jednakowoż rozpadają się na powyżej przytoczone trzy główne grupy. Ztąd też istnieje niebezpieczeństwo, ażeby sprawa nie upadła w podobny sposób, jak sprawa monarchii upadła w ostatniem Zgromadzeniu narodowem francuskiem złożonem w większej części ze stronników monarchii, a to z tego powodu, że rozpadając się na trzy grupy nie mogli się z sobą pogodzić.

Chcąc, o ile sił moich starczy, zapobiedz podobnemu wynikowi i u nas, sądzę, że najstosowniejszą będzie rzeczą zastanowić się nad każdym z trzech sposobów załatwienia tej sprawy. Tylko publiczna dyskusya w tej mierze może bowiem posłużyć do wyrównania zachodzących różnic i do zbliżenia do siebie rozmaitych zapatrywań, które na szczęście nie są sobie nawzajem tak zasadniczo przeciwne, jak stanowisko legitymistów, orleanistów i bonapartystów.

Nie pochlebiam sobie, jakoby dyskusya przezemnie w tej sprawie podjęta sama przez się doprowadzić mogła do wyrównania zachodzących różnic w zapatrywaniu na kierunek nadać się mający reformie gminnej. Sądzą jednak, że sprawa ta dotąd częstokroć zbyt ogólnikowo traktowaną była, co nie wystarcza w chwili, gdy przystąpić należy do praktycznego jej podjęcia. Dla tego mniemam, że w obecnej chwili przystąpić należy do bliższego rozbioru szczegółów tej sprawy.

Chcąc zaś przyczynić się, o ile możliwem, do przedmiotowego wyświecenia sprawy, i ułatwić sprowadzenie różnic do wspólnego mianownika, a nie zaostrzać dyskusyi, starać się będę przytaczać jedynie argumenta, jakie słyszałem za, i przeciw każdemu z powyższych sposobów załatwienia tej sprawy, — nie wypowiadając wcale zapatrywania osobistego, ani też przyznając pierwszeństwa, któremukolwiek z tych trzech sposobów załatwienia sprawy.

Wcielenie wszystkich obszarów dworskich do gmin byłoby bezsprzecznie najprostszym środkiem załatwienia sprawy. Bez licznych zachodów uchylonem zostałoby z wielu względów anormalne stanowisko posiadaczy takich obszarów po za organizacyą gminną, a zatem wyjątkowe stanowisko w organizmie społecznym. Umysłowem wykształceniem i mieniem najwyżej stojąca klasa społeczeństwa naszego weszłaby w bezpośredni stosunek z ludem wiejskim, co nie mogłoby z czasem jak tylko najkorzystniej oddziałać na sam społeczny organizm, — zwłaszcza gdyby przy włączeniu posiadaczy obszarów dworskich do gminy, wydano stosowne postanowienia, zapewniające im wpływ na tok spraw gminnych odpowiadający ich wykształceniu umysłowemu, i przeważnemu ich stanowisku materyalnemu w gminie. Niema wątpliwości że gmina w ten sposób wzmocniona daleko zdolniejszą byłaby do pełnienia ważnych zadań wpadających w jej zakres działania.

Przeciwnicy tego sposobu załatwienia reformy gminnej przytaczają jednak, że w wielu miejscach gmina nawet połączona z obszarem dworskim nie będzie dość silną i dość żywotną do pełnienia swego zadania, że zresztą istnieje wiele gmin, w których lub nie ma wcale obszaru dworskiego, lub posiadacz jego nie mieszka w gminie, a zatem połączenie obszarów dworskich z gminami, takim gminom nie przysporzy sił żywotnych. Nadto wskazują, że potrzeba takiego środka w praktyce wcale czuć się nie daje, i że owszem w bardzo wielu miejscowościach panuje wzajemna nieufność i niechęć pomiędzy gminą a obszarem dworskim. Podobną reformę spotkałaby zatem niechęć prawie powszechna, która na długie lata paraliżowałaby skutki reformy. Zresztą posiadacz obszaru dworskiego utonąłby jako jednostka w gminie; a przyznanie mu wyjątkowego stanowiska, budziłoby niechęć i zawiść członków gminy. Dlatego należałoby nie łączyć bezpośrednio obszarów dworskich z gminami, lecz wytworzyć wyższe organizmy gminne, bądźto gminy zbiorowe, bądź też okręgi gminne, i w nich dopiero łączyć wspólnie gminy z obszarami dworskiemi, nie zacierając ich indywidualności.

Niewątpię jednak, że przy ostrożnem i przezornem, na znajomości danych stosunków opartem traktowaniu tej sprawy doniosłość największej ilości z podniesionych zarzutów usunąć się dałaby.

Argumenta przytoczone za gminą zbiorową, i za okręgami gminnemi, równie jak przeciw nim zachowuje sobie do następnego listu.

Lwów 19 marca.

Od dłuższego czasu objawia się w tutejszych kołach przemysłowych dość silna agitacya, mająca na celu wzmocnienie reprezentacyi przemysłu w tutejszej Izbie handlowo-przemysłowej. Sprawa ta już przed kilku miesiącami poruszoną została przez p. Władysława Gubrynowicza w Izbie samej — a niedawno zwołane było zgromadzenie przemysłowców samoistnych, które uchwaliło w tym przedmiocie wznieść petycyę do Izby handlowo-przemysłowej, do sejmu i do rządu.

Według dotychczasowej ordynacyi wyborczej Izba lwowska składa się z 24 członków, z których 16 należy do sekcyi handlowej, a tylko 8 do sekcyi przemysłowej. Prócz tego zachodzi ta okoliczność, że w skutek tego, iż na reprezentantów przemysłu głosują drobni kupcy, szynkarze i t. p. — przemysł właściwie wcale, albo tylko bardzo mało ma reprezentantów, ponieważ wielka liczba tych drobnych kupców, głosujących z przemysłowcami, nie dopuszcza, aby z wyboru wyszli przemysłowcy. Skutek tego nierównego podziału reprezentacyi obu gałęzi pracy gospodarczej jest ten, że we wszystkich czynnościach Izby przebija się jedynie i wyłącznie wzgląd na handel, a jak doświadczenie uczy, sprawy przemysłowe prawie nigdy podnoszone nie bywają. Nierówny ten stosunek zresztą nie ma podstawy w rzeczywistych stosunkach kraju naszego. Według ostatniego bowiem spisu ludności Galicya liczy ludności przemysłowej 179,262, między tymi jest 65,061 samoistnych przemysłowców; ludności zaś trudniącej się handlem jest tylko 85,010, a między tymi tylko 31,012 samodzielnych. Podobny stosunek zachodzi w okręgu lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej. Jest tu bowiem 20,794 przemysłowców a 9510 kupców. Każdy przyzna, że temu stosunkowi nie odpowiada stosunek reprezentacyi i że przynajmniej zrównoważenie reprezentacyj obydwóch gałęzi jest postulatem sprawiedliwości.

Na ostatniem posiedzeniu sejmowem odrzucono prośbę p. Blackertowej, wdowy po nauczycielu gimnazyalnym o zapomogę, mimo gorącej za nią przemowy p. Hausnera, a po przemowie p. Bauma, który radził odrzucić prośbę z powodów zasadniczych, szczególnie zaś z powodu, aby nie czynić precedensu na przyszłość. Po posiedzeniu jednakże posłowie, którzy głosowali przeciw zapomodze, zebrali znaczniejszą jeszcze kwotę między sobą i wręczyli ją p. Hausnerowi dla pomienionej wdowy. Piękny to rzeczywiście przykład poszanowania grosza publicznego i dobroczynności!

Jak słychać ustawa o pijaństwie dla tego nie została sankcyonowaną, ponieważ zawiera przepisy karno-policyjne, które zdaniem obecnego rządu należą do powszechnej ustawy karnej.

Projekt rządowy do ustawy o policyi polowej rozdany został onegdaj w sejmie, wszelako bez motywów — jak zwykle. Mieliśmy już sposobność wytknąć niewłaściwość praktyki, której rząd wobec sejmu się trzyma, nie dołączając do swoich projektów motywów, które nietylko mogłyby stanowić cenny materyał do interpretacyi późniejszej ustawy, lecz przyczyniłyby się niewątpliwie do wyjaśnienia niejednej kwestyi już podczas uchwalania ustawy w sejmie. Być może, że motywa udzielane bywają komisyom, lecz nie ma powodu, aby je zachowywać w tajemnicy, a każde ciało prawodawcze ma niewątpliwe prawo, żądać objaśnienia projektów przedkładanych i podstawy tychże.

Wiedeń 19 marca.

(J. H.) Wczoraj jeszcze dzienniki, a na ich czele półurzędowa *Polit. Corresp.* dzwoniły na alarm o Serbii. Sytuacya miała tam być tak groźna, że wybuch zdawał się nieunikniony. Dziś znów ten sam organ półurzędowy zadekretował spokój w Belgradzie i zatamował wszelką tam akcyę. Już to takie rzeczy nie dzieją się na zawołanie, a jeżeli przedwczoraj rozdano pomiędzy milicyę sto tysięcy karabinów, i jeśli zakupiono w całym kraju zboże i wiktuały, jeśli urządzono prochownie i wydano niespodzianie zakaz wywozu zboża zagranicę, to albo takie rzeczy w ciągu jednej doby odstać się nie mogą, albo się nigdy nie stały a doniesienie o nich było nieprawdziwe. Ponieważ atoli rzeczony organ półurzędowy czerpie ze źródeł, o których nie można przypuszczać podobnej mistyfikacyi, zdawałoby się przeto, że wszelkie jego doniesienia o groźnej sytuacyi w Serbii nie były zmyślone. Wypada zatem trzymać się tu środka, a jak z jednej strony nie trzeba w każdym objawie upatrywać symptomu wojennego, tak z drugiej strony byłoby lekkomyślnie łudzić się różowym obrazem stanu rzeczy na Bałkanie. Sytuacya jest tam w każdym razie niebezpieczna, a co najmniej, dotychczas nie należycie rozjaśniona. Rzecz bowiem pewna, że naród Serbski pała chęcią wojny, i że młody ks. Milan na ciężkie wystawiony próby. Niedoświadczonemu księciu niełatwo zaiste będzie rozwiązać dylemat, który ma przed sobą: albo stosować się do życzeń swego narodu i rzucić się w niepewną wojnę, albo stosować się do życzeń mocarstw, powstrzymać zapał wojenny narodu i stracić u niego popularność a prawdopodobnie nawet i podstawę swojej władzy. Stronnictwo, na którego czele stoją, Gruicz, Risticz i Kaljewicz, czeka podobno tylko stosownej chwili, w której książę Milan czynnem jakiem wystąpieniem przeciw naciskowi ludu skompromituje swą władzę, a skojarzone stronnictwa radykalne i socyalistyczne wywiną mu ją z ręki, by obwołać księcia Mikołaja z Czarnogóry hospodarem. W Serbii rewolucye podobno zawsze jeszcze się udadzą.

Zresztą niema dziś żadnego prawie zapisać zdarzenia, chyba wspomnieć o śniegu, który nas dziś zasypał po kolana.

Wczoraj przybył tu z Filadelfii malarz tutejszy p. Felix, którego jako swego prezesa tutejsze stowarzyszenie artystów wysłało było do stolicy Stanów Zjednoczonych, by się wystarał o lepsze pomieszczenie wystawy austryackiej w Filadelfii. Pierwotnie bowiem przeznaczone dla niej miejsce było bardzo niekorzystne, tak że stowarzyszenie artystów zdecydowało się umyślnie w tym celu wysłać swego prezesa do Filadelfii, aby się u rządu amerykańskiego postarał o zmianę. P. Felix w ciągu miesiąca powrócił z korzystnym rezultatem.

Paryż 16 marca.

(B.) Dufaure nie czekał wyboru Ricarda w senacie dla odczytania programu gabinetu i może lepiéj na tem wyszedł, gdyż obecnie, wybór Ricarda po oświadczeniu rządu przybiera charakter odpowiedzi na nie, i stanowi niby wotum ufności dla gabinetu. W każdym zaś razie daje miarę większości, na jaką w senacie gabinet liczyć może. Otóż większość ta jest dość znaczną; Ricard otrzymał bowiem 174 głosów przeciw 84 danym Lessepsowi, którego popierali wspólnie bonapartyści i legitymiści, ci ostatni starali się nawet o jego poparcie przez senatorów z lewicy skrajnéj, która pozostała wszelako przy większości.

Wspominałem już, że wybory biura w senacie nie zupełnie po myśli republikanów wypadły, skoro własnemi siłami nie zdołali tam przeprowadzić kandydatury Juliusza Simona na wice-prezesa. Zapewniają, że ta niemoc republikanów w senacie była powodem do niektórych zmian, jakie w ostatniéj chwili zaprowadzono w deklaracyi gabinetowéj. Pominięto w niéj ustęp poświęcony zniesieniu stanu oblężenia i złagodzono okres traktujący o ustawie uniwersyteckiéj. W pierwotnym projekcie rząd miał oświadczyć, iż „będzie żądał przywrócenia uniwersytetom rządowym przywileju rozdawania dyplomów naukowych;“ deklaracya zaś jest mniéj wyraźną pod tym względem gdy mówi; „zaproponujemy wam rozwiązanie tych spraw (druga dotyczy wybierania municypalności) starając się pogodzić ważne swobody słusznie wymagane, z prawami państwa i prerogatywami władzy wykonawczéj.“ Jednakże panuje tu mniemanie, że Waddington pod jednym warunkiem przyjął tekę oświaty, iż domagać się może zniesienia mieszanych komisyj i przywrócenia przywileju uniwersytetom rządowym.

Widocznie więc gabinet jeszcze niepewny gruntu, na jakim stoi, w deklaracyi swojéj starał się pogodzić ostateczności, dać nieco nadziei republikanom a nieustraszyć stronnictw przeciwnych. „Nigdy rząd nie był legalniéj ustanowiony“ powiada Dufaure, zwracając się do republikanów, którzy hucznemi oklaskami powitali to zdanie, a gdy ich zapewnił, że gabinet nie zniesie pomiędzy urzędnikami administracyi otwartych przeciwników konstytucyi, przeto otworzył szerokie pole dla ich kompetencyi o prefektury i podprefektury, to znów zwraca się do prawicy, którą zapewnia, że „rząd republikancki bardziéj niż każdy inny opierać się musi na świętych prawidłach religii, moralności, rodziny, nienaruszalnéj własności, uszanowania pracy itd.“ Z bonapartystami tylko Dufaure wręcz zerwał, zapewniając, że „republika brzydzi się wojennemi awanturami, w które rządy zbyt często pogrążają honor i byt narodów.“

Zresztą trudno się dziwić, gdy radykalni oświadczają, iż w téj deklaracyi nie znaleźli *nic... nic... i nic*, jak to jeden z ich organów zapisał w tytule artykułu téj deklaracyi poświęconego. W istocie dla tych, którzyby pragnęli, aby rząd republiki zachowawczéj, na skutek dokonanych wyborów przerzucił się od razu na stanowisko rządu rewolucyjnego, deklaracya nie zawiera nic takiego, coby podobne nadzieje podsycić mogło; dla tych zaś, którzy się obawiali podobnego zwrotu i takowy mu przepowiadali, nie ma w téj deklaracyi nic, coby podobne obawy uzasadnić mogło. Jeżeli z deklaracyi można wyprowadzić jakiś na przyszłość wniosek, to chyba ten tylko, że gabinet obecny rad się opierać raczéj na zachowawczym senacie aniżeli na Izbie prawodawczéj. Sam skład gabinetu zresztą uzasadnia ten wniosek, skoro nieuwzględniono w nim bynajmniéj lewicy umiarkowanéj, która w Izbie prawodawczéj może ważną odgrywać rolę a wzięto ministrów wyłącznie z lewego środka, którego najpoważniejsi przedstawiciele przenieśli się do senatu, gdzie już dzisiaj walczą przeciw zbyt rozszerzonym podczas wyborów wpływom Gambetty. W istocie, jeżeli nie powiodło się Gambecie przeprowadzić projektu zaprowadzenia wspólnych dla wszech lewic obu Izb zebrań i posiedzeń, niepowodzenie to przypisać należy głównie wpływom Simona, który objąwszy w senacie kierunek nad republikanami, wszelkich użył środków, aby zachować tak dla senatorów jak dla lewych środków obu Izb ich odrębną indywidualność parlamentarną.

Ogólne wrażenie oświadczenia rządu, objawione przez inne organa prasy z wyjątkiem radykałów, jest przychylnem i życzliwem. Bonapartyści są rozjątrzeni, a katolicy nieco o swoje uniwersytety niespokojni. Dla rojalistów ton deklaracyi przypomina raczéj mowę tronową, niż program gabinetu; jest to winą formy.

Dzisiaj w kościele Wniebowzięcia mieliśmy nabożeństwo żałobne za śp. Seweryna Goszczyńskiego. Szkoła Batignolska z szanownym swoim prezesem Dr Gałęzowskim na czele, i zwyczajny zastęp kolegów zmarłego, stanowiący czoło wychodźtwa, nie zapełniły kościółka, który z rokiem każdym rozszerzać się zdaje.

Sprawozdanie komisyi administracyjnej o projekcie Wydziału krajowego do ustawy o nadzorze władz nad urzędnikami gmin wiejskich i małomiejskich (miasteczek).

Wysoki Sejmie! Zdarza się często, że urzędnicy gminni w gminach wiejskich i małomiejskich czyli tak zwani pisarze gminni, przewyższając wykształceniem umysłowem członków zwierzchności i rady gminnej, wywierają przeważny wpływ na tychże i umieją stanowisko swoje tak wyzyskiwać, że stają się właściwymi zarządcami majątku gminnego i spraw gminnych, a naczelnik gminy i członkowie zwierzchności gminnej bywają tylko bezwiednemi narzędziami w ich ręku, a jak Wydział krajowy przytacza, nawet po usunięciu przez władze wyższe w drodze dyscyplinarnej dotychczasowych członków zwierzchności gminnej, zarząd spraw gminnych nie zmienia się wcale, pozostając w ręku tych samych pisarzy gminnych, którzy zachowują dawny wpływ na nowo wybranych członków zwierzchności gminnej. Wydział krajowy sądzi, że jeżeli skuteczny nadzór władz wyższych nad działalnością wykonawczych organów gminy osiągniętym być ma, to należy moc dyscyplinarną, przyznaną władzom wyższym nad członkami zwierzchności gminy rozciągnąć także na urzędników gminnych, chociażby tylko w takich gminach, w których reprezentacya gminna działalności urzędników swoich skutecznie nadzorować nie może.

Przedłożył też Wydział krajowy sprawozdaniem z d. 25 stycznia 1876 r. l. 1,961 projekt do ustawy w głównym ustępie treści następującej:

„Jeżeli urzędnik gminy wiejskiej lub małomiejskiej (miasteczka) stał się powodem przekroczenia lub zaniedbywania obowiązków przez członków zwierzchności gminnej, albo też działa w ogóle w sposób dla gminy szkodliwy, może złożyć go z urzędu na wniosek Wydziału powiatowego polityczna władza powiatowa.

W razie niezgodności tych władz, lub gdyby przewinienie urzędnika gminnego sprawdzonem zostało przy dochodzeniu bezpośrednio z ramienia Wydziału krajowego przeprowadzonem, orzeka w tej mierze polityczna władza krajowa za zgodą Wydziału krajowego“.

Komisya administracyjna, której pomienione sprawozdanie Wydziału krajowego na posiedzeniu wys. Sejmu z dnia 7 marca 1876 do zbadania przekazanem zostało, uznaje, że wiele nadużyć w zarządzie spraw gminnych przypisać należy owemu wpływowi pisarzy gminnych, którzy w urzędowaniu swojem częstokroć najmniej dbają o dobro gminy; nie może jednak komisya administracyjna przystąpić do zdania Wydziału krajowego, że dla zapobieżenia temu złemu potrzebną jest nowa, a mianowicie projektowana ustawa; wystarczą tu bowiem zupełnie postanowienia obowiązującej ustawy gminnej z dnia 12 sierpnia 1866 r.

Według § 52 tejże ustawy podlegają urzędnicy i słudzy gminy naczelnikowi gminy, a on wykonywa nad nimi władzę dyscyplinarną, on ich może w urzędowaniu suspendować, a o oddaleniu ich ze służby orzeka Rada gminna.

Władza dyscyplinarna nad zwierzchnością gminy przysłuża według §§ 102 i 108 Wydziałowi powiatowemu i politycznej władzy powiatowej, a względnie politycznej władzy krajowej, środki zaś zaradcze przeciwko Radom gminnym, zaniedbującym obowiązki swoje, podają §§ 107 i 109 pomienionej ustawy.

Jeżeli więc urzędnik lub sługa gminy wyzyskuje stanowisko swoje na niekorzyść gminy, lub działa w

ogóle w sposób dla gminy szkodliwy, a naczelnik gminy nie pociąga go do odpowiedzialności, może taki naczelnik do pełnienia obowiązku swego z mocy obowiązującej ustawy być znaglony, a środki, jakie ustawa przeciw niedbałemu zwierzchnikowi gminy użyć pozwala, są zupełnie wystarczające, bo zwierzchnik taki może być przy ciągłem zaniedbywaniu obowiązków swoich i z urzędu złożony, a trudno przypuścić, aby naczelnik gminy poświęcał siebie dla takiego pisarza gminy, lub żeby Rada gminna chciała zatrzymać urzędnika, którego szkodliwe dla niej działanie byłoby jej wykazane.

Nie da się zaprzeczyć, że przy braku wszelkiego wykształcenia umysłowego u przeważnej części naczelników gmin wiejskich, tudzież u członków Rad gminnych wiejskich, przeprowadzenie powyżej przytoczonych postanowień ustawy gminnej nie małym podlega trudnościom, a w każdym razie sprowadza zwłokę dla interesów gminy szkodliwą, ale zaradzić temu mogą jedynie głębiej sięgające i przez całą ustawę przeprowadzone zmiany w ustawie gminnej i postępująca oświata ludu, która wyda z jednej strony większą liczbę zdolnych i uczciwych pisarzy i sług gminnych, z drugiej strony takich członków zwierzchności gmin, którzy samodzielniej obowiązki swoje pełnić zdołają, nie zaradzą zaś temu dodatkowe okolicznościowe postanowienia do obecnej ustawy gminnej.

Zważywszy więc, że postanowienia obowiązującej ustawy gminnej wystarczają do uchylenia urzędników gminy działających na szkodę tejże gminy;

zważywszy dalej, że projektowana ustawa narusza widocznie autonomię gmin, bo obok władzy dyscyplinarnej przysługującej naczelnikowi przeciw urzędnikom gminy, wprowadza bezpośrednio władzę dyscyplinarną wyższych władz, a prawo oddalania urzędników gminy służy tylko reprezentacyom gminnym, przelewa także na władze wyższe i to przeważnie rządowe;

zważywszy także, że projektowana ustawa mogłaby tylko zniechęcić naczelników gminy w pełnieniu obowiązku nadzorowania urzędników podwładnych i wprowadzićby mogła jeszcze większy rozstrój w gminach;

Komisya administracyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy nad projektowaną przez Wydział krajowy ustawą o nadzorze władz wyższych nad urzędnikami gmin wiejskich i małomiejskich przejść do porządku dziennego.

N. Pan mianował: Juliana Garbowskiego prokuratora rządowego w Złoczowie, radcą sądu wyższego lwowskiego; Bazylego Kopystyńskiego prokuratora rządowego w Krakowie i Karola Kulikowskiego radcę sądu krajowego, tamże radcami sądu wyższego krakowskiego

---

N. Pan nadał Janowi Schmidowi radcy sądu krajowego w Rzeszowie tytuł i charakter radcy sądu wyższego, uznając jego długoletnią, wierną i skuteczną służbę; Stanisławowi Aleksandrowi Paulo zaś, prokuratorowi rządowemu w Stanisławowie tytuł i charakter radcy sądu wyższego.

Minister sprawiedliwości mianował radcę sądu krajowego we Lwowie Karola Lidla prokuratorem rządowym we Lwowie.

Rada szkolna krajowa mianowała nauczycielkę Wincentą Ellingerownę, rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowéj w Tarnobrzegu.

Wiedeń 19 marca. Jutro odbędzie się uzupełniający wybór z wielkiéj posiadłości w Austryi Dolnéj do Rady państwa w miejsce zmarłego hr. Spiegla. Kandydatem jest hr. Mannsfeld, minister rolnictwa, a wybór jego jak utrzymują dzienniki urzędowe jest zapewniony. Hr. Mannsfeld jest mianowicie jedynym członkiem gabinetu przedlitawskiego, który nie należy do żadnéj Izby Rady państwa; niewłaściwość ta ma więc być w ten sposób usuniętą. Zapowiadają także wybory uzupełniające do Rady państwa na Morawie, albowiem deputowany Dr Bażant powołany do ministerstwa handlu złożył mandat; daléj wybrany burmistrzem w Bernie deputowany Dr Van der Strass także postanowił złożyć mandat pragnąc się zupełnie poświęcić nowemu urzędowi; podobne postanowienie złożenia mandatu powziął podobno także dotychczasowy burmistrz Dr d'Elvert.

— Jak się rząd zapatruje na kwestyę zakładania gmin protestanck ch w Tyrolu wypływa najlepiéj z ustępu następującego, który zamieściła półurzędowa *Polit. Corresp.*: „Przeciw ukonstytuowaniu gmin ewangielickich w Tyrolu przytoczono pomiędzy innemi i ten powód, że przez ukonstytuowanie takich gmin dozwolonem zostanie obcokrajowym ewangielickim duszpasterzom wykonywanie publicznych funkcyj w Austryi. Podobny wywód jest całkiem błędny. Dawniej mogli piastować urząd pastora także i obcokrajowcy; zezwalał na to wyraźnie § 37 ewangielickiej ustawy kościelnej, uchwalonej jeszcze za ministerstwa Belcredego. Ale Art. 3 ustawy zasadniczej o ogólnych prawach obywateli państwowych, postanawia wyraźnie, że obowiązki duszpasterskie może pełnić tylko poddany austryacki. Od tego czasu żąda ministerstwo wyznań i oświecenia także i od ewangielickich pastorów wykazania się dowodami, że są poddanymi austryackimi. Wskutek tego postanowienia przy ukonstytuowaniu się dwóch ewangielickich gmin w Tyrolu żądano wyraźnie od pastorów przedłożenia dowodów, że są poddanymi austryackimi. Gdy dawniej obce gminy, istniejące rzeczywiście bez uznania państwowego i bez prawa odprawiania publicznych nabożeństw, mogły sobie z zagranicy sprowadzać swych pastorów, muszą one dzisiaj powoływać tylko takich pastorów, którzy są poddanymi austryackimi. Że tym sposobem jest przestrzegany austryacki interes państwowy, nie jest to zasługą konstytucyi kościelnej Belcredego, lecz właśnie zasługą zasadniczych ustaw państwowych, atakowanych tak często w Tyrolu".

— Urzędowa *Wiener Ztg* ogłosiła onegdaj rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych z 9go marca r. b. odnoszące się do wliczania roku przepędzonego przez lekarzy-asystentów w szpitalach wojskowych, przy przypuszczeniu ich do egzaminu przepisanego do uzyskania stałej posady w publicznej służbie zdrowia. Według tego rozporządzenia liczoną będzie doktorom medycyny, którzy jako lekarze-asystenci przepędzili jednoroczną służbę ochotniczą w szpitalach wojskowych, służba ta przy przypuszczeniu ich do egzaminu przepisanego rozporządzeniem z 21 marca 1873 L. 37 DPP. celem uzyskania stałej posady w publicznej służbie zdrowia przy władzach politycznych, z uwagami na § 7 lit *d)* powyższego rozporządzenia, jak gdyby rok ten przepędzili w każdym innym szpitalu publicznym.

Ziemie Polskie.

Z Mińska pisze p. A. Jelski do *Gaz. Handlowej*: Dwuletnie klęski wyryły ślady w gospodarstwach tutejszych i skutki zubożenia wszędzie coraz bardziej dają się odczuwać. Najprzód o pieniądze zapytują wszędzie, lecz z zastojem handlu i cyrkulacya kapitałów ustała, kredyt coraz jest trudniejszy, a lichwa zbiera plony obfite z ludzkiej biedy. Lud nasz przed kilku laty wielce się wzmógł w zamożność, lecz kupując paszę przez czas długi po niezwykłych cenach, tudzież nasiona przez lat parę, dziś woła o zasiłek pieniężny i bierze gdzie tylko wziąć można. Fermy tutejsze przeważnie posługiwały się pracą hubiarzy, i z tej to klasy gospodarstwa rekrutowały parobków; gospodarze zaś siedzący na działach włócznych prawie się nie najmowali do robót folwarcznych. Teraz jednak wszędzie sami gospodarze przychodzą do dworów i tłumnie dopraszają się odrabiania po dwa, trzy, a nawet cztery dni w tygodniu przez rok cały, za bardzo umiarkowaną cenę, licząc po 15 kop. dzień w przecięciu. Nikt tej ceny nie ustanawiał, sam lud ją oznaczył i tylko wymaga zaliczki połowy pieniędzy z góry. Zdawałoby się, że ta niska cena pracy zakrawa na eksploatacyę ludu przez zasobniejszych, lecz wejrzawszy bliżej w sytuacyę, przekonać się łatwo, iż stan powyższych stosunków fermerów do ludu jest bardzo normalny, wobec zastoju powszechnego i miernych zasobów każdego z osobna. — W ostatnich czasach prawie wszędzie na Litwie wzmogła się klęska kradzieży koni. Już to ten przemył niski w ostatnich latach pomyślniejszych o wiele się był zmniejszył i to zmniejszenie demoralizacyi świadczyło o dodatnim kierunku spraw i interesów; teraz zaś w tym względzie nastąpiła znowu widoczna reakcya: „koniokradztwo" praktykuje się wszędzie, i to nietylko na prowincyi, ale i po miastach przed oczyma władzy. Policya zajęta jes ciągłem poszukiwaniem, skutki wszakże są płonne, gdyż złodziejstwo to uorganizowane szeroko i nadzwyczaj zręcznie, umie omijać wszelkie niebezpieczeństwa i zasadzki, zwłaszcza, że Żydzi małomiasteczkowi tworzą skład ajentów tej grasującej plagi i związani solidarnością, artystycznie skrywać umieją wszelkie poszlaki. Zauważyć należy, iż gdyby nie instytucya sądów pokoju, to sytuacya stosunków byłaby o wiele gorsza.

Rosya.

Szereg artykułów sążnistych rozmiarów zamieszczonych w *Petersburskich Wiedomościach* Nr. 54 przepełnionych żałością przeciw Kardynałowi Ledóchowskiemu i Papieżowi jest dowodem, że Rosya uparcie trwając na drodze systematycznego poniżenia wszystkiego co tylko jest katolickiem, nie pomija żadnej sposobności pochwalenia każdego objawu nieżyczliwości dla religii katolickiej i polskości. W korespondencyi ze Lwowa 1 marca, cieszy się ta gazeta, że partya liberałów w Galicyi jest nieżyczliwą Kardynałowi Ledóchowskiemu, że w chwili przyjęcia Kardynała w Krakowie, chociaż biskup Gałecki, mnóstwo duchowieństwa, cechy z chorągwiami, prezydent Dr Zyblikiewicz „ultramontanin", wiele bardzo arystokracyi, książąt i hrabiów witało Kardynała na dworcu kolei i ustawiło się po ulicy Floryańskiej, to jednak „narodu było bardzo mało, a ze studentów nikogo".

W wywodach swoich korespondent ze Lwowa odejmuje narodowi polskiemu gwałtem jego charakter religijny i katolicki, wmawiając ciągle, że naród zupełnie był obojętny na wszelkie zachęty i nie dał się ułowić na wędkę *(sic)*. Studenci zaś chociaż „gwałtem" byli przymuszani podpisywać adresa, oprócz kilku z arystokracyi nikt się na podpis nie zgodził, a niektórzy lubo i skłaniali się ku temu, byli zaraz powstrzymani zagrożeniem kary.

Dalej korespondent wie, że kiedy policya kazała Jego Eminencyi hr. Ledóchowskiemu wyjechać z Krakowa, to Polacy byli oburzeni na ks. Bismarka, gdy tymczasem okazało się, że to hr. Andrassy na swoją rękę sam wydał takie rozporządzenie. Korespondent pisze dalej, że hr. Ledóchowski powinien codzień modlić się za Bismarka, gdyż jeśli by nie był w więzieniu, nie byłby kardynałem i nie byłby żadnym sposobem dostąpił takiej czci, jaką go otaczają obecnie, a nakoniec korespondent przepowiada, że Kardynał Ledóchowski może zostać i papieżem. Cała korespondencya (a ciągnie się niemal przez trzy szpalty) jest tak obrachowaną, ażeby zohydzić religię katolicką, hr. Ledóchowskiego, Papieża i wszystko, co tylko szlachetne. Nawet *Presse* nie uszła jadowitego języka korespondenta ze Lwowa, któren gniewa się na nią za to, że zanadto ważności przypisuje bytowi Kardynała Ledóchowskiego w ziemiach słowiańskich Austryi, mówiąc: „że pobyt ten tylko ważny dla klerykałów i ultramontańskiej arystokracyi i że więcej było manifestacyi w Czechach i Morawii aniżeli w Galicyi, że po rewolucyi r. 1863 zapatrywania w Galicyi i W. Ks. Poznańskiem się zmieniły tak, iż w Poznaniu, Lwowie i w Krakowie, a osobliwie we Lwowie prędzej by się znalazł materyał do internacyonała, albowiem w Krakowie w Uniwersytecie trzech tylko jest profesorów ultramontamontanów, we Lwowie już ani jednego niema, a i studenci nieraz czynnie okazali, że nie należą do klerykałów". Dalej mówi jeszcze korespondent, że z prowadzonej między dziennikami polemiki także można wyprowadzić wniosek o usposobieniu po większej części liberalnem. A nadto że gazety ultramontańskie są tylko cztery, które nie egzystują własnemi siłami, lecz są podtrzymywane przez osoby prywatne, a liberalnych gazet jest dziesięć, które tyle mają abonentów, że nawet robią dobre interesa". Jeszcze dalej powiada korespondent, że teraz po ustaniu jednego z dzienników lwowskich — organu hr. Andrassego, — podobno *Herold* petersburski spełnia ten obowiązek" a nakoniec i to dodaje, „że w Londynie główny zbiór emigracyi polskiej, zkąd wychodzą różne proklamacye od ustanowionego na ten cel komitetu, któren gromiąc panslawizm, ostrzega emigracyę, żeby się nie spieszyła powracać do Rosyi ale czekała dopóki sprawa Wschodnia się nie ukończy". Korespondent ubolewając nad tem, wykrzykuje w końcu: „Biedni marzyciele!"

Oto krótka treść owej ogromnej korespondencyi. Dziwić się trzeba, że dla przedmiotu niemal Rosyi nie dotyczącego tyle miejsca zajęto, czasu poświęcono.

Drugi artykuł już nie korespondenta ze Lwowa, lecz pod rubryką *Przegląd polityczny* napisany jest widocznie z ramienia rządu, gdyż przebija w nim wyraz pogardy dla Papieża i religii katolickiej a nakoniec śmiały głos do wszystkich mocarstw Europy o połączenie się i wspólne działanie przeciw „ogólnemu wrogowi" (tak albowiem w owym artykule nazwano Papieża). Chcąc jednak jasno wykazać, do jakiego stopnia zarozumiałość w artykule tym dochodzi, zmuszeni jesteśmy dosłownie przetłómaczyć niektóre ustępy, które objaśnią, że Rosya wzywa do walki z Papieżem całą Europę i popierając prasę, w jej dążeniach, aby siłą zgnieść katolicyzm, chce zmusić resztę państw katolickich, aby wyrzekły się katolicyzmu i uderzyły na Papieża, któren jak powiada: „we wszystkich stronach świata występuje przeciw władzy a osobliwie we Włoszech". Stawiają tam dalej pytanie: „Czyli już nie ma żadnych środków, aby porywy Watykanu i władających nim Jezuitów okiełznać?" — Prawda, mówi dalej gazeta „iż z Berlina do *Timesa* telegrafowano, że książę Bismark teraz wyrzekł następujące słowa: Niemcy mogą obecnie ustąpić Francuzom honoru prowadzić dalej walkę przeciw ultramontanom". Ale Rosya jest z tego niezadowolnioną i widzi w tem tylko nową bezskuteczną walkę pojedynczych państw z Kuryą Rzymską, co według jej zapatrywania się „do żadnego rezultatu doprowadzić nie może".

Wślad za tem *Petersburskie Wiedomości* wzywają państwa, aby rozstrzygnęły pytanie: „Czy Papież stoi po nad prawem i czy można pozwolić mu bezkarnie prawa nie szanować i przymuszać rządy ciągłą prowadzić walkę i stać na straży swych praw?" Na to zapytanie zaraz też i odpowiedź jest gotowa, a odpowiedź to straszna tak jak i wyzyw straszny. W odpowiedzi tej gazeta stawia projekt profesora Bluntschli, który ogłosił monografię o „odpowiedzialności Papieża przed prawem", gdzie powiedziano: „że włoskie państwo gwarantując Papieżowi jego władzę i stawiając na to ustawę nie miało na widoku, ażeby gdy tego potrzeba będzie, państwo nie mogło zająć Watykanu i aresztować Papieża, jeśliby Papież swemi gienialnemi słowami działał przewrotnie". A lubo tego w danych gwarancyach nie zastrzeżono, jednak samo z siebie się nastręcza; co także i o drugich państwach powiedzieć można, które mają prawo wymagać od Papieża, ażeby Papież nie robił Rzymu schronieniem złego, i pod zasłoną ustawy o gwarancyach, — bezkarnie napadał na wewnętrzny pokój, na państwa, ich urządzenia i najwyższe prawa! *(sic)*.

Nakoniec szalony poryw dochodzi do najwyższego stopnia i żąda zadania gwałtu ograniczeniem władzy Papieża i jego rozporządzeń, traktując osobę Najwyższego Dostojnika kościoła jak pogwałciciela praw ludzkości.

Żąda więc rzeczony artykuł: „ażeby na mocy międzynarodowego prawa obowiązkiem było każdego rządu przestrzegać na swojem terytoryum naruszenia spokojności przyjacielskich państw. Włochy przeto nie mogą się odwoływać na udzielone prawa Papieżowi i nie spełniać obowiązku międzynarodowego. Zresztą rządowi włoskiemu wolno bronić Papieża i jego kościelnej władzy, lecz nie ma prawa pozwalać Papieżowi czynić gwałty i napaści na inne państwa *(sic)*. Że za takie pozwolenie Papieżowi, na swem terytoryum założyć fortecę, aby z niej napadać na drugie państwa, Włochy podpadają odpowiedzialności".

Takiemi to artykułami Rosya od czasu straszy swych przyjaciół, którzy uchylając czoła z uległością poddają się olbrzymowi północy, częstokroć w brew nawet własnym interesom. Można się spytać w czem to Rosya poniosła tak wielkie krzywdy od Papieża, że aż woła do Europy o pomoc? Tego ani *Petersburskie Wiedomości* nie objaśniają, ani my się dopatrzeć nie możemy, i co zagraża Rosyi z Watykanu, tego także zrozumieć nikt nie potrafi. Chyba tylko to ją przestrasza, iż Ojciec Święty w każdy dzień modli się do Boga o nawrócenie Rosyi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 marca. Święcenie sabatu było naznaczonem w Starym Zakonie. Przejął je Nowy Zakon, naznaczając dzień wypoczynku na niedzielę. Zachował ten przepis Biblii i Mahomet, naznaczywszy święcenie piątku. Dopiero nowocześni racyonaliści i ekonomiści zaczęli zaniedbywać święcenia dnia jednego w tygodniu i przywiązanego doń wypoczynku po pracy. Wszelako umiejętność wracać nakazuje do tego przepisu, motywując go lubo nie nakazem bożym, ale względami czysto ludzkiemi, koniecznością wypoczynku po pracy i potrzebą zmiany trybu życia codziennego. Żydzi zachowali w większej części przepis święcenia sabatu, bo ich teokratyczne stosunki pozwalają im kontrolować się i przestrzegać pilnowania przepisów religijnych, od czego państwo nowoczesne przyznając się do bezwyznaniowości, wyłamało się. W Krakowie też od lat kilku wszystkie niemal sklepy chrześciańskie otwarte są w niedzielę cały dzień, tak iż służba sklepowa nie ma jednej chwili wypoczynku. Otóż skoro nikt już nie ujmuje się za potrzebą wypoczynku, wielka liczba kupczyków w Wiedniu związała się słowem, iż nie przyjmie miejsca u kupca lub fabrykanta, który ma otwarty sklep w święto i niedzielę. Na innej jednak drodze, bo na drodze umiejętności, stara się ludzkość odzyskać straconą wolność wytchnienia po pracy. Stowarzyszenie zawiązane w Szwajcaryi dla święcenia niedzieli, wezwało ludzi nauki do udowodnienia ekonomicznie i hygienicznie potrzeby wypoczynku po pracy. Dr Paweł Niemayer otrzymał nagrodę za rozprawę swoją o święceniu niedzieli ze stanowiska sanitarnego (Berlin, Denicke). Rozprawa ta mieści w sobie oraz ekonomiczne poglądy na tę sprawę.

— Dziś odbył się pogrzeb ś. p. Aleksandra Kurtza. O godzinie 10ej tłumny orszak wyruszył z mieszkania przy ulicy Krupniczej do kościoła N. Panny Maryi. Trumnę nieśli na ramionach urzędnicy Banku dla handlu i przemysłu. Po uroczystem nabożeństwie wstąpił na ambonę kanonik ks. Golian i w wspaniałej mowie przeszedł żywot zmarłego obywatela, obrawszy sobie za temat cnotę, miłość ojczyzny i jej prawdziwe pojęcie. Mowa ta mistrzowskiej budowy, wielkiego uczucia, miała cechę polityczną, dotknęła bowiem najważniejszych stron naszego publicznego życia i wskazała w przelotnych rysach wiele postaci wybitnych w naszym narodzie z ostatnich czasów. Streszczać jej niepodobna, a godziłoby się ją w całości powtórzyć.

Przy spuszczaniu zwłok do grobu przemówił hr. Henryk Wodzicki i podniósł szczególnie, że ś. p. Aleksander Kurtz wszelką wiedzę, której z tak gorliwą usilnością nabywał, gromadził głównie celem zużycia jej na dobro kraju. W tym duchu działał we wszystkich swych stosunkach w Królestwie Polskiem i temi samemi względami powodowany powołał u nas do życia instytucyę finansową, której był twórcą, opiekunem i nauczycielem. Nadmienił w końcu mówca, że nieboszczyk właśnie był jednym z głównych współpracowników w układaniu zasad organizacyi Galicyi, które właśnie teraz we wnioskach sejmu naszego znajdują swój wyraz.

— W kościele OO. Reformatów odprawionem zostało dziś rano nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Teodora Torosiewicza, aptekarza zmarłego we Lwowie, urządzone przez gremium aptekarzy krakowskich, pomne zasług, jakie zmarły położył tak na polu nauki, jak w zawodzie swoim.

— Wczoraj odbyło się siódme posiedzenie komisyi konkursowej. Odsądzono na niem od wspólnego czytania: *W dobrem towarzystwie.* Przeczytano: *Gdzie szczęście.* Przyszłe posiedzenie w sobotę 25 b. m., a ostatnie, na którem odbędzie się głosowanie, w niedzielę 26 b. m.

— Jutro we wtorek od godz. 12ej do 1ej w południe w Muzeum techniczno-przemysłowem odbędzie się 5ty publiczny odczyt prof. Dr Teofila Ziemby: „Mickiewicz, jego życie i pisma, na podstawie najnowszych badań."

— Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymał od hr. Józefa Tyszkiewicza, wykopaliska z okolicy Birz; od p. L. Powiednickiego zamek od strzelby z 17go wieku, bogato ozdobny.

— Straż policyjna przytrzymała wczoraj Tomasza Kamińskiego za kradzież znaku sklepowego na Kazimierzu, który odebrano; Stan. Lipińskiego za kradzież nabiału na Kazimierzu i Annę Kałużową za kradzież różnych przedmiotów w służbie.

— Donoszą nam z Paryża 17 marca:

W przeszłą niedzielę Kardynał Arcybiskup paryski odbył w kaplicy domowej hotelu Lambert sakrament chrztu nowonarodzonego (10 b. m.) syna ks. Władysława Czartoryskiego, któremu nadano imiona: Witold-Kazimierz-Filip. Rodzicami chrzestnemi byli Władysław (syn ś. p. jenerała) Zamoyski, w zastępstwie starszego brata nowonarodzonego, ks. Augusta Czartoryskiego z księżniczką Blanką Orleańską, najmłodszą córką księcia Nemours.

Niebezpieczny stan zdrowia prezesa Teofila Januszewicza, który tak mocno był zaniepokoił licznych jego przyjaciół w kraju i emigracyi, od kilku dni znacznie się polepszył.

Dzisiaj odbyło się w kościele polskim *de l'Assomption* nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Seweryna Goszczyńskiego. W licznie zebranym gronie starych towarzyszy broni i wygnania widzieliśmy dwóch szkolnych kolegów naszego wieszcza, Bohdana Zaleskiego i prezesa Sewer. Gałęzowskiego, których czerstwa, prawdziwie piękna starość wszystkich mile uderzyła. Wszystkie emigracyjne instytucye, jak szkoła Batyniolska, weterani św. Kazimierza, Towarzystwa historyczne, literackie czci i chleba, pomocy naukowej, były w komplecie.

— Wszystkie pisma warszawskie obszernie rozpisują się o p. Hoffmanowej z powodu jej wystąpienia w *Aktorce*, w Wielkim Teatrze na dochód „Przytuliska", a humorystyczna *Mucha* podaje wizerunek artystki krakowskiej. *Kronika rodzinna*, która zwykle pomija milczeniem sprawy teatralne, pisze: „W jednoaktowej komedyi *Wieśniak* i *Aktorka*, tłomaczonej z francuzkiego, publiczność tutejsza po raz pierwszy podziwiała talent p. Hoffmanowej, znakomitej artystki teatru krakowskiego. Rzęsiste oklaski, gorące brawa, wieńce i bukiety z kwiatów, były dla artystki nagrodą za jej znakomitą grę i bezinteresowny trud na cel dobroczynny". Zdania wielu innych pism podaliśmy już; inne są tak obszerne, iż niepodobna nam w całości ich powtarzać. *Gazeta Warszawska* daje nadzwyczaj szczegółową i nieraz trafną ocenę talentu p. Hoffmanowej. Widzi w niej artystkę, która przedewszystkiem hołduje prawdzie i naturalności, nie ubiega się w sztuce za błyskotkami, a pogardza sztucznemi efektami. *Gazeta Warszawska* upatruje w p. Hoffmanowej niepospolitą, ale zarazem oryginalną artystkę, inną zupełnie, jak zwykłe artystki dramatyczne warszawskie. Wyraża też gorące życzenie, aby p. Hoffmanowa występowała na scenie warszawskiej. To samo *Kuryer Codzienny*, który w zdaniu swem najwięcej zbliża się do *Gazety Warszawskiej*, między innemi mówi: „W każdym razie czuliśmy tu artystkę niepospolitą, która wyrobiła sobie własną indywidualność, niespotykaną u naszych aktorów". *Kłosy* piszą: „P. Hoffmanowa, której stałego pobytu na naszej scenie wielu pragnie, przyjechała w dniu 12 b. m. i wystąpiła w jednoaktowej komedyi Fourniera: *Aktorka* w wielkim teatrze, wobec rozciekawionych i szczelnie całą salę od dołu do góry napełniających widzów. Powodzenie jej było zasłużone. Warszawianie poznali w p. Hoffmanowej jedną z bardzo dobrych artystek, której szkoda, że nie będą mieli prawdopodobnie sposobności ujrzenia kilkakrotnie na scenie tutejszej i to w innem już otoczeniu".

— X. Franc. Gałuszka, b. administrator probostwa w Biesiadkach, przeniesiony został na posadę wikarego do Porąbki Uszewskiej. X. Andrzej Bański, wikary w Skawinie, objął posadę wikarego w Oświęcimiu. Posadę wikarego przy kościele P. Maryi śnieżnej we Lwowie objął X. Joachim Motykiewicz. X. St. Ziemiański, wikary w Przeworsku, otrzymał probostwo w Markowej. X. Stan. Spis prof. przy zakładzie teolog. w Przemyślu i prefekt seminaryum tamże, otrzymał probostwo w Swilczy, a obie posady jego w Przemyślu otrzymał X. Jan Pudło. X. Andrzej Buś, administrator w Podgrodziu, otrzymał expozyturę w Woli Podgórskiej. X. Edmund Madejski, administrator w Wysokiej, otrzymał toż beneficium. X. Teofil Witoszyński, pleban w Dynowie, umarł d. 25 z. m., administracyę objął X. Jan Jajko; parafia ta liczy 3850 dusz; patronem jest p. Zbigniew Trzecieski, X. Andrzej Klimczak, profesor i katecheta w Wadowicach, otrzymał probostwo w Frydrychowicach.

— **Wiedeń** 18 marca.

(M) W *Czasie* z dnia 16 b. m. umieszczoną była w korespondencyi z Belgradu wzmianka, że samozwańczy pułkownik Gruszczyński bawiący w Cetyni, zamierza utworzyć legion polski. Wiadomość tę pozwalam sobie w ten sposób uzupełnić, że pomieniony Gruszczyński przybywszy w bardzo opłakanym stanie przed tygodniem do Wiednia, gdzie się za byłego kapitana rosyjskiego, a majora z Hercegowiny wydawał, za wstawieniem się kilku Polaków zajęcie bardzo podrzędne w jadalni p. Miączyńskiego otrzymał, lecz już we dwie godziny po otrzymaniu tego zajęcia na policyę powołany, z niewyjaśnionych dotąd przyczyn uwięziony został i pomimo wstawienia się kilku Polaków, którzy przez wzgląd na starość Gruszczyńskiego, liczy bowiem przeszło 60 lat, zapewnili, że mu dadzą zajęcie, w tych dniach za granicę państwa Austryackiego, prawdopodobnie do Monachium wysłany zostanie.

— Na wezwanie z Warszawy przytrzymano w zeszłym tygodniu 26-letniego Jahna, z Tarnowa rodem, który w Warszawie założył dom handlowy i przywiódł o znaczne straty tych, na których imioną wystawił weksle oraz którzy mu kredytu udzielili.

— *Przegląd Lwowski* w 6tym zeszycie swoim zawiera: „Ostatni bohatyrowie Judei," przez X. Zygm. Goliana; — „Filozofia i jej zadanie" przez X. Maryana Morawskiego (c. d.); — „Andrzej z Piasków Bobola", przez Ludwika Zarewicza (c. d.); — „Gawęda litewskiego szlachcica" (c. d.); — Różności; — Przegląd literatury historycznej; — Notatki literacko-bibliograficzne; — „Z Ostrowa do Rzymu" (c. d.) przez hr. Ludwika Dębickiego; — Notatki polityczne. — Kronika.

— Nr 558 *Kłosów* zawiera: „Rodzina Brochwiczów," powieść przez Elizę Orzeszkową (c. d.); — „Pozłacana młodzież" komedya w 4ch aktach, przez Michała Bałuckiego (c. d.); — „Cherubini, Gluck i Spontini," przez Wł. Żeleńskiego; — „Wacław Szymanowski" przez W. (z ryciną); — „Listy J. I. Kraszewskiego;" — „Marszałek Prim" (z ryciną); — „Synagoga budująca się w Warszawie na Tłomackiem" przez S. L. (z ryciną); — „O kwiatach w mieszkaniu chodowanych" przez Dr Łuczkiewicza; — „O baśniach ludowych" przez Władysława Nowickiego; — „Przegląd polityczny;" — „Grenlandya" (c.d.); — „Wiadomości bieżące z pola literatury, nauki i sztuki."

— Wiadomo, że w Prusiech zakazano odbywania procesyj katolickich, jakoby z powodu tamowania ruchu po miastach; wolno wszakże odbywać inne pochody. Otóż d. 16 b. m. wieczór studenci wyprawili w Królewcu jednemu profesorowi pochód z serenadą i pochodniami, przyczem w tłumie stąd powstałym zagnieciono na śmierć i zdeptano kilka osób, a wielką liczbę ciężko uszkodzono.

— Znany poeta niemiecki Ferdynand Freiligrath z czasów tak zwanej szkoły „młodoniemieckiej" przed 40 laty, umarł d. 17 marca w Cannstatt w Wirtembergii, licząc lat 66. Kilka jego drobnych utworów było tłumaczonych na język polski.

— W Berlinie zaszedł wypadek tragiczny, a dotąd nie wytłumaczony. Żona pułkownika Sodensterna, szefa wydziału inwalidów w ministerstwie wojny, zażyła truciznę, lecz pomoc lekarska zapobiegła jej śmierci; mimo tego cierpienia jej były wielkie. D 16 b. m. w nocy pułkownik zastrzelił ją z krucicy, a potem sam sobie w łeb strzelił. W karteczce zostawionej samobójca napisał, że nie mógł patrzeć na cierpienia żony i dla tego ją zastrzelił, a bez niej żyć nie mógł. Sprawę tę okrywa jakaś tajemnica.

Wypadek ten starano się ze strony wojskowej w Berlinie o tyle złagodzić, że puszczono w obieg inną wersyę a mianowicie, że pułkownik nie zastrzelił żony, lecz zastawszy ją otrutą, z rozpaczy odebrał sobie życie. Wszelako fakt podwójnego zabójstwa zdaje się być niewątpliwym. Dla objaśnienia tego wypadku dodać należy, że przed kilkoma laty pułkownik stracił jedynego syna 17-letniego, co matka tak dalece wzięła do serca, iż w jednym pokoju umieściła różne pamiątki po synu i całe dni przepędzała tam na modlitwie, aż wreszcie popadła w obłąd i czas jakiś musiała przepędzić w domu obłąkanych. Wróciła do domu mężowskiego ze zdrowiem mocno nadwątlonem i tak osłabiona, że ją musiano znosić po schodach do pojazdu i mąż ją obwoził zwykle codziennie na przejażdżkę. We czwartek wieczór kazał służącej, aby przyszła o 1ej w nocy zastąpić go przy łóżku chorej. Gdy służąca znalazła drzwi zamknięte, zbudziła domowników, posłano po policyę, a po wyłamaniu drzwi znaleziono pułkownika na ziemi we krwi, a żonę jego na łóżku z przestrzeloną skronią. Co między nimi obojgiem zaszło, pozostanie tajemnicą.

— Thomson, Tomassen, Alexander i t. p., wszystkie te nazwiska, pod któremi był znany sprawca wybuchu dynamitowego w Bremerhaven, mają być zdaniem dzienników amerykańskich przybranemi. Nazywał on się bowiem Aleksander Keith, pochodził z Halifax i był synem piwowara.

Teatr. Dziś w poniedziałek dnia 20 marca, pierwszy gościnny występ pani Wandy Bogdani, artystki teatru włoskiego w Paryżu, i komedya w 1 akcie Edwarda Lubowskiego: *Kiedyż obiad?* — Jutro we wtorek dnia 21 marca, po raz trzeci dramat w 4ch aktach, przez Wiktora Hugo, przełożył A. Podwyszyński: *Lukrecya Borgia.* Początek ogodzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 18 marca cały dzień i noc śnieg; termometr od + 7·1 spadł na — 1·5 C. Dnia 19 śnieg aż do wieczora; termometr od — 1·4 doszedł do + 1·7 C. Barometr szybko idzie w górę; dnia 20 marca o godzinie 6ej rano stan jego był 737·6 millimetrów, termometru — 1·8 C. Wiatr północno-wschodni.

— We wtorek dnia 21 marca: Śgo Benedykta opata.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Tygodnik Finansowy.

Ogłaszanie bilansów instytucyj finansowych wiedeńskich wypada bardzo niepomyślnie i jeżeli w roku przeszłym, z wyjątkiem tylko banków najsilniejszych, wszystkie inne, ani dywidendy, ani nawet kuponu procentowego nie wypłacały, to kolej ta przychodzi w tym roku i na banki, które w przeszłym roku do wyjątków należały. O stratach Anglobanku, które 2/3 kapitału rezerwowego wyczerpnęły, jużeśmy donieśli, świeżo ubiegły tydzień przyniósł nam podobną niespodziankę i co do Zakładu kredytowego, uchodzącego za najsilniejszą instytucyę wiedeńską. Znane defraudacye w pragskiej filii tego banku, i straty na przedsiębiorstwach górniczych zmusiły go do odpisania znacznych sum od tegorocznego dochodu. Podobny niedobór w dochodach wykazuje też Unionbank, trzecia z rzędu instytucya wiedeńska ze względu na wysokość kapitału zakładowego. Giełda wiedeńska nie uległa tym razem zwykłemu w takich razach przerażeniu; po poprzedniem ogłoszeniu bilansu Anglobanku spodziewano się już poniekąd czegoś podobnego, przeniewierstwa w filii pragskiej już poprzednio były wyeskontowane, dosyć, że spadek akcyj Zakładu kredytowego jak i Unionbanku nie był tak nagłym, jak w poprzedzającym tygodniu Anglobanku. Stosunkowa wysokość kursu akcyj Zakładu kredytowego jest nawet jeszcze dosyć wysoką. Chociaż bowiem jest rzeczą pewną, że w tym roku tylko za pomocą pozostałych rezerw może dać jakąkolwiek dywidendę, a może jej zupełnie odmówi, że podobny dalszy bieg interesów w roku przyszłym jużby kapitał zakładowy naruszył, jednak kurs akcyj Zakładu jest jeszcze nad *pari.* Wpłata na akcye wynosi 160 złr. a ostatnie notacye kursu 165 złr. Można sobie wystawić, że taki rezultat ogłoszonych dotychczas bilansów wpłynąć musiał nader niepomyślnie na kurs wszystkich akcyj bankowych. Do spadku akcyj Zakładu kredytowego węgierskiego przyczyniły się też obawy, że obecne szkody elementarne, zdziałane szczególnie w Węgrzech wylewem Dunaju, wpłyną niepomyślnie na tegoroczny obrót jego interesów. W ogóle wobec klęsk elementarnych coraz bardziej się szerzących i przybierających groźne rozmiary, dzienniki wiedeńskie bardzo dobrze ocenić umieją wpływ braku konsumenta rolnika na powodzenie przemysłu, handlu, a następnie i na giełdę. Czemuż nie pamiętają o tem wtenczas, kiedy mowa o sposobach uchylenia skutków przesilenia z r. 1873 i nie domagają się wtenczas zaopiekowania się pracą rolnika i jej ułatwieniem? Oprócz akcyj bankowych doznały też niemałej zniżki akcye kolejowe, jedynie jak się zdaje skutkiem złego usposobienia giełdy wywołanego ogłoszeniami bilansów bankowych.

Towarzystwo agrarystów uważane ze stanowiska ekonomicznego.

Upadek rolnictwa nie tylko jest klęską dla samych rolników, ale wypacza cały ogół stosunków ekonomicznych. Zastanowienia godne jest też zjawisko, że w chwili, kiedy teorye przemysłowe doszły prawie do punktu kulminacyjnego, tak przemysł, jak i oparty na nim handel, popadają w stagnacyę. Pretensye, ażeby ratować przemysł siłami całego ogółu państwa, a tem samem i resztką sił zachwianego już rolnictwa są nietylko niesłusznością, ale, co gorsza, zapoznaniem własnego interesu przemysłowców. W upadku rolnictwa traci przemysł nader ważnego konsumenta, a rozwój przemysłu bez rozszerzenia konsumcyi prowadzi do następstw znanych pod nazwą superprodukcyi, która do rzędu najniebezpieczniejszych przesileń przemysłowych należy.

Dążności więc agrarystów, o ile do podźwignięcia rólnictwa zmierzają, są niezawodnie na czasie i zyskać muszą zwolenników nawet w łonie przemysłowców zdrowo na własny interes się zapatrujących. Mają więc dążenia te już z tego względu niezawodną szansę powodzenia.

Nagły rozwój przemysłu powstał głównie przez to, że się odbywał działaniem sił zbiorowych. Towarzystwa akcyjne, o ile z jednej strony przyczyniły się stanowczo do szerokiego rozwoju przemysłu, dały mimowolnie powód do ażyotarstwa. Targ papierów jest w organizmie stosunków ekonomicznych równie potrzebnym, jak targi na płody rolnictwa i wyroby przemysłu, ale nagłość finansowania akcyj zakładów przemysłowych i towarzystw kolejowych wyrodziła się w ażyotarstwo— które targ na akcye zamieniło w grę giełdową z wszystkiemi smutnemi jej następstwami, z których najgorszem znowu jest odciąganie kapitałów od pracy produkcyjnej a ściąganie ich na giełdę — równie szkodliwe dla rolnictwa, jak i dla przemysłu i handlu.

O ile więc towarzystwo agrarystów zdoła odwrócić chociaż część kapitałów od gry giełdowej i użyć ich na własne podźwignięcie, o tyle nietylko własny wesprze interes, ale i cały ogół stosunków ekonomicznych naprawi.

W tym kierunku działać też powinny wszystkie środki, jakich się chwycić zamierza. O ile z ogłoszonego programu agrarystów niemieckich wnosić można, środki te dosyć zdrowo pojętemi zostały. Działać one mają szczególnie w dwóch kierunkach: 1) przez reformę podatkową i 2) przez reformę urządzeń kredytowych.

Pod pierwszym względem rolnictwo w Niemczech (szczególnie w granicach dawnych Prus) niezmiernie przeciążonem zostało Wartość gruntu mierzy się czystym z niego dochodem. Dochód ten oszacowanym został i stał się podstawą podatku gruntowego, który płaci właściciel gruntu.

Jakiż znów jest dochód rolnika, oczywiście, z małemi wyjątkami tych, którzy mają ulokowane gdzieindziej kapitały, znowu ten sam raz już oszacowany czysty dochód z gruntu. Mimo tego rolnik pruski, płaci jak każdy inny podatek dochodowy. Poszło ztąd, że rolnictwo, w stosunku do innych zatrudnień ludności, opodatkowane zostało podwójnie, a wolnemi prawie od podatku są spekulanci zarabiający na giełdzie. Słusznem więc jest żądanie agrarystów, ażeby poczynić sprawiedliwe zwolnienia w opodatkowaniu rolników, a nałożyć natomiast podatek na tranzakcye giełdowe. Ostatni podatek powinien być tak odmierzonym, żeby, nie tamując czynności targowych, jako rzeczy niezbędnie potrzebnej, zakładał jednak wędzidło powstrzymujące zbytek gry giełdowej. W ten sposób nie tylko przeciążone rolnictwo doznałoby ulgi; ale powróciłaby tak do rolnictwa, jak do przemysłu i handlu znaczna część kapitałów pracujących dziś bezproduktywnie na giełdzie.

Co do potrzeby reform kredytowych, to niezaprzeczoną jest rzeczą, że zasady przyjęte przy udzielaniu kredytu przez instytucye wyłączne prawo emisyi biletów bankowych mające, wypadają na niekorzyść rolników, i na niekorzyść handlu i przemysłu tam, gdzie się dopiero rozwijać zaczyna i gdzie się jeszcze w firmach protokółowanych nie przedstawia. Przeważna część korzyści spływa więc ztąd znowu na spekulantów giełdowych i pomaga do odwracania kapitałów od pracy produkcyjnej.

Zasady więc agrarystów zmierzają do prawdziwego wyleczenia choroby obecnych stosunków ekonomicznych i zdają się podawać jeden z tych środków skutecznych, których tak skwapliwie poszukują dziś w Wiedniu, zamykając umyślnie oczy na najskuteczniejsze.

Zawiązanie się w towarzystwo i działanie przez propagandę zdrowej idei uznać także wypada za środek wśród obecnych warunków najstosowniejszy i najłatwiej do celu prowadzący.

Przyjechali do Krakowa od 18 do 20go marca.

HOTEL KRAKOWSKI. Zygmunt hr. Strzałkowski z Podola, Manswet Körpel kupiec z Salzburga, Bronisław Zawadzki ze Lwowa, Jan Nadolny z Michałowic, Jan Ordęga i Karol Ordęga z Warszawy, Władysław Wynder z Michałowic, Władysław Podsoński z Wojnicza, Kwiryn Rogawski z Woli Zyrakowskiej, Marya Dyakowska wł. d. z Młodziejowic, Józef Nitarski ze Stanisławowa, Jędrzej Drozdowski z Tarnowa, Edward Klopath ze Lwowa, Maksymilian Ambros kupiec z Wiednia.

HOTEL SASKI: Piotr Casimir z Odessy, Zygmunt Gniewosz pułkownik z Łancuta, Franciszek Przychocki właś. dóbr z Galicyi, ks. Sapieżyna i ks Adam Sapieha z Krasiczyna, hr. Ksawery Zamoyski wł. d. z Podola, Franciszek Bocheński wł. dóbr z Kongresówki, Józef Gostkowski wł. d. z Kongresówki, Apolonia Chmurzyńska wł. dóbr z Kongresówki, Ludwik Polaczek Dr med. z Paryża, Stanisław Żeleński wł. dóbr z Galicyi, Julian Wang obyw. z Galicyi, Julian Kreil ob. z Wiednia, Antoni Dohr ob. z Wiednia, Fudakowski ob. z Warszawy, Jerzy Dunin Borkowski wł. dóbr z Galicyi, Aloizy Deutsch z Wiednia, Mieczysław hr Miączyński właś. dóbr ze Lwowa, Karol Bzozowski wł. dóbr z Galicyi, Antoni Tenczyński ob. z Kongresówki, Karol Szymański ob. z Kongresówki, Adolf Weiss i J. Hirschman z Wiednia, Albert Gottlieb z Wiednia, Bernard Taussig z Wiednia.

HOTEL DREZDEŃSKI: Feliks Dolański wł. dóbr z Galicyi, Maciej Serwatowski wł. d. z Kajtazowicz, Andrzej Grabowski ze Lwowa, Teodor Witkowski z żoną z Warszawy, Gothard Dwernicki właś. dóbr z Podola, August Raciborski z Kongresówki, Józef Goldstein kupiec z Wiednia, J. Emmer dyrektor cukrowni z Morawy.

HOTEL POLLERA: Adolf Fränkel z Wiednia, A. Müller z Zaleszy, Ludwik Gross z Biały, Fryderyk Flamming z Katowic, Józef Kraus z Wiednia, Jan Eckard z Czerniowiec, Zygmunt Kaiser z Wiednia, Karol Schleichert z Iserlohn, J. Morgenstern z Wiednia, Leopold Löwe z Wiednia, Wojciech Groeck ob. z Berlina, H. Blum z Kremsier, Michał Łojowski ob. z Wiednia, Wilhelm Toustka z Pragi, J. Einerl ob. z Wiednia, Jan Gorgon z Bielska, Maurycy Heller z Pragi, Przybylski z Gródka, X. Gumpat z Gawłowa, M. Strański kupiec z Pragi, Julian Ludwig z Frankfurtu, Jan Kaluszek kupiec z Wiednia, Franciszek Polak z Jasła, Gustaw Hoppe porucznik z Tarnowa, Teodor Nechuta z Wiednia, Hugo Cohn z Wrocławia, Fryderyk Sachse z Berlina, Wiktor Ogiński z Poznania, Tomasz Głowacki ze Szląska, Artur Raczyński z familią z Prus, Jakób Lederer ob. ze Lwowa, Ludwik Średnicki wł. d. z Kongresówki, Jan Hulanicki wł. d. i Wojciech Hulanicki wł. d. z Rosyi, Alfred Żarnowski z Dąbrowy, Maks. Jarmuth kupiec z Wiednia.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 17 marca. Ajencya Havasa zapewnia, że *Journal officiel* ogłosi jutro usunięcie kilku prefektów.

Wersal 17 marca. Senat uznał ważność niezaprzeczonych wyborów w departamentach Gironde, Lot, Sarthe i w Sabaudyi. Obrady nad interpelacyą Parieu w kwestyi monetarnej naznaczone na wtorek.

Wersal 18 marca. Izba deputowanych sprawdziła wiele wyborów. Prezes Grévy wezwał świeżo bióra do przyspieszenia sprawdzania wyborów. Floquet postawił wniosek o bezzwłoczne zniesienie stanu oblężenia. Wniosek ten uznany został ogromną większością za naglący. Minister skarbu zażądał kredytu 1,750,000 franków dla poszkodowanych powodzią. Sekwana opadła nieco.

Bruksella 18 marca. Dziennik *Echo du parlament* donosi, że nie powiodło się utworzyć spółki bankierów, w celu przyjścia w pomoc bankowi belgijskiemu (po kradzieży T'Kinda). Bank belgijski otrzymał polecenie od ministra handlu, zwrócenia różnych depozytów.

Rzym 18 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby było 480 deputowanych. Morana rozwijał swoją interpelacyę względem zniesienia podatku od mlewa i mówi, że pobór tej opłaty odbywa się w sposób dokuczliwy, rozbiera skargi młynarzy i odczytuje kilka dokumentów w tej sprawie. Prezes ministrów Minghetti w odpowiedzi swojej objaśnia przytoczone fakta, odczytuje również kilka dokumentów i mówi, że urzędnicy zawsze uwzględnią skargi uzasadnione na przepisach ustawy. Rozbiera następnie trudności przy rozpisywaniu tego podatku, który obecnie bliskim jest maksymalnej wysokości swojej 90 milionów lirów. Po dalszych wyłuszczeniach kończy Minghetti zapewnieniem, że rząd przemyśliwa nad ulepszeniem trybu poboru tego podatku. Morana oświadcza, że odpowiedź ta nie zadawalnia go i wnosi mocyę zmierzającą do uznania, że Izba przekonaną jest wprawdzie o konieczności nietykania podatku od mlewa, z drugiej jednak strony żywi przekonanie, że ministeryum w zastosowaniu tego podatku niesprawiedliwie obciąża kontrybuentów. Posiedzenie trwa dalej.

Rzym 18 marca. W dalszym ciągu posiedzenia Izby deputowanych Minghetti podaje inne jeszcze szczegóły o podatku od mlewa. Livy z prawicy potępia również tryb poboru tego podatku. Minghetti mówi, że rząd spodziewał się wywołać wotum nad kwestyą względem wykupu kolei żelaznych, i nie należy wydawać o niem wyroku przejściem do porządku dziennego nad podatkiem od mlewa. Żąda on, aby rozprawy nad porządkiem dziennym wniesionym przez Moranę odroczone zostały, dopóki bióra nie orzekną o projektach kolei żelaznych. Depretis zbija wniosek Minghettego i mówi, że rząd, który nie ma w Izbie większości, usunąć się musi. Po dłuższych mowach Correntego i Pacciniego przeciw ministerstwu Minghetti odpiera zarzuty podnoszone przeciw gabinetowi i obstaje przy odrzuceniu wniosku Morany; mówi on, że lubo gabinet musi się usunąć, czyniąc to, zostawia kraj spokojny, w wybornych stosunkach wobec państw zagranicznych i z finansami w stanie pomyślnym. W głosowaniu nad wnioskiem Minghettego o odroczenie wniosku Morany, rząd otrzymał 182 głosów przeciw 242. W skutku tego głosowania oświadczył Minghetti, iż gabinet zastrzega sobie podać w poniedziałek postanowienie swoje do wiadomości Izby.

Londyn 18 marca. Korespondencya paryska w *Times* donosi o wyrażeniu jednego z członków rządu francuskiego, który jest w możności znania idei gabinetu. Rzekł on: Lubo gabinet wzięty został z łona lewego środka, musi jednak postępować w myśl polityki lewicy, której granice już bez tego ściśle określone zostały zobowiązaniami, przyjętemi podczas wyborów. Gabinet starać się będzie utrzymać zgodę trzech władz rządowych, około 12 prefektów natychmiast usunie, a innych zwolna zastąpi, następnie po dojrzałej rozwadze zniesie stan oblężenia najpóźniej d. 1 maja, wniesie do Izby rozległe reformy municypalne, które jednak nie wejdą w życie przed upływem tego roku, a nakoniec zniesie przepisy ustawy o wychowaniu wyższem pod względem udzielania stopni uniwersyteckich.

Londyn 18 marca. Na posiedzeniu Izby deputowanych odpowiedział Bourke na zapytanie deputowanego Dicke, że rząd nie otrzymał żadnego potwierdzenia depeszy *Timesa* o mniemanem wtargnięciu Rosyan do Korei.

Madryt 18 marca. W Izbie deputowanych po mowie jenerała Pavii protestowali przeciw niej Sagasta, Castelar i Canovas del Castillo, poczem przemówił prezes ministrów i uchwalono adres na mowę tronową 276 głosami przeciw 30.

Madryt 18 marca. Król przybędzie tu dzisiaj wieczór. Ministrowie czekają nań w Escurialu.

Haga 17 marca. Depesza z Aczynu donosi, że jenerał Wiggers van Kerchem objął naczelne dowództwo i że imam z Trade oddał się pod opiekę rządu holenderskiego.

Ateny 18 marca. W skutku przywrócenia jednego z usuniętych poprzednio sędziów minister sprawiedliwości zmuszonym został podać się do dymisyi, co jednak prawdopodobnie nie sprowadzi zerwania z partyą Zaimisa. — Rozprawa sądowa w procesie politycznym całego gabinetu Bulgarisa naznaczoną jest na d. 24 marca.

Hawanna 16go marca. Jenerał Jovellar zniósł podatek 10% od dochodu i 5% dodatku podatkowego od kapitału w handel włożonego. Utrzymuje on, że otrzyma 36 milionów dolarów z podatków stałych, które wraz z 46 milionami dochodów z ceł pokryją wydatki roczne Kuby. Jen. Jovellar proponuje nadto wypuszczenie w obieg 180 milionów w obligacyach po 8% na spłacenie długu bieżącego.

Singapore 16 marca. Otrzymano tu wiadomości o powiedzeniu się wyprawy hiszpańskiej na piratów archipelagu Sulu (czyli Sulong). Hiszpanie mieli jednak stracić do 500 ludzi.

Piszą nam ze Lwowa: Na jutrzejszem posiedzeniu sejmu poseł Dunajewski i towarzysze postawić mają wniosek o zawezwaniu rządu do wypracowania projektu reformy władz administracyjnych w kraju na podstawie „zarysu organizacyi władz administracyjnych w Galicyi" wydanego przed pięcią laty w Krakowie. Według wnioskodawców reforma gmin ma być wniesioną przez rząd na następnej sesyi sejmowej, a reforma władz innych ma być przedstawioną Radzie państwa. Wniosek sam zostanie odesłany do komisyi administracyjnej, do zdania o nim sprawy jeszcze w ciągu bieżącej sesyi.

Komisya głodowa na wtorkowem posiedzeniu zda sprawę i postawi wnioski, o jakich już pisaliście; referat ten opiera się na opracowaniu profesora Pilata o stanie nieurodzaju, który został ułożony ze sprawozdań starostów i wydziałów powiatowych i w piątek jeszcze rozdany członkom komisyi głodowej.

Poseł Skwarczyński, członek Wydziału krajowego składa swój mandat, wypadnie więc potrzeba nowego wyboru z grupy większych właścicieli. Ponieważ p. Skwarczyński miał sobie poruczone sprawy gminne, zależałoby więc na tem, aby ten ważny dział dostać się mógł w ręce człowieka mającego szerszy pogląd na reformę przyszłą tej ustawy. Że sprawami gminnemi połączony jest w Wydziale krajowym ważny dział kultury krajowej, ponieważ zaś pożądanem byłoby bliższe zajęcie się sprawami tego rodzaju, możeby zarazem można zaprowadzić inny porządek w organizacyi Wydziału i połączyć ze sprawami gminnemi sprawy szupaśnictwa i żandarmeryi właściwie tu się odnoszące; a zamiast osobnego działu szupaśnictwa otworzyć osobny dział dla spraw kultury krajowej. Przy wyborze nowego członka Wydziału byłby czas pomyśleć zarazem o tej przemianie. Sprawy szupaśnictwa i żandarmeryi nie dają wiele zajęcia, to też nie wymagają pobytu stałego we Lwowie, a dla spraw kultury pożądanymby był również poseł, któryby im się zechciał stale poświęcić i był czynnym członkiem Wydziału krajowego.

W sejmie pruskim po niezwykle długich, bo trwających tydzień cały obradach uchwalono etat ministerstwa oświecenia i spraw duchownych. Tyle czasu potrzebowano nie na merytoryczne roztrząsanie poszczególnych pozycyj, lecz na wysłuchanie rozlicznych skarg posłów katolików i po części Polaków, którym każda niemal pozycya nastręczała sposobność do występowania przeciw nadużyciom władzy w sprawach kościelnych i szkolnych. Ta gorliwość, ta wytrwałość w bezowocnej co prawda obronie praw pogwałconych pouczy rząd i liberałów, że próżnym oddawali się nadziejom, głosząc, iż w obozie „ultramontańskim" zapanowało znużenie, upadek na duchu i skłonność do kompromisów. Za daleko zaprowadziłoby nas choćby streszczenie tylko wszystkich skarg „ultramontańskich"; o jednej tylko wspomnimy, która ma znaczenie zasadnicze. Jeden z posłów katolików w bardzo obszernem przemówieniu wykazywał, jak nieuprawnione jest postępowanie ministra oświecenia, który na wydziale teologicznym uniwersytetu w Bonn stworzył większość „starokatolicką", a wakującej pewnej katedry nie obsadza, nie mając pod ręką kandydata na obraz i podobieństwo swoje. W odpowiedzi swej nie zawahał się oświadczyć minister, że nie myśli godzić się na kandydatów prezentowanych przez biskupa kolońskiego, lubo ten zrzekł się utrzymywania własnego seminaryum duchownego i przystał na utworzenie w Bonn wydziału teologicznego pod tym jedynie warunkiem, żeby przy obsadzaniu katedr miał głos współdecydujący. Już po skończonych obradach nad wspomnianym wyżej etatem wniósł jeden z posłów katolików interpelacyę do ministra oświecenia o pogwałcenie prywatnego prawa własności przy rozwiązaniu dwóch klasztorów w Monasterze. Odesłano go z interpelacyą tą od Annasza do Kaifasza, od ministra oświecenia do ministra spraw wewnętrznych.

Piszą nam z Berlina: „Jak wam pisałem, walka religijna, o której mniemano, że się nieco uspokoi, z nowem wystąpiła wytężeniem. Oczekują wkrótce nowych destytucyj biskupów, a między innemi kolońskiego i trewirskiego. Nowa ustawa tycząca się zarządu dóbr dyecezyalnych już jest przygotowaną i powiększy arsenał rządowy przeciw Kościołowi katolickiemu. Niektórzy przypisują to nowe podjęcie *Kulturkampfu* nieudanie się misyi ks. Hohenlohego w Rzymie. Ale co do mnie, tłómaczę sobie ożywienie walki powodami politycznemi i parlamentarnemi, o których poprzednio wspominałem. Usiłowania i to znaczne, aby zbliżyć szefów frakcyj konserwatywnych do kanclerza, nie osiągnąwszy żadnego rezultatu, bardzo naturalnie sprawiły, że zawieszenie chwilowe religijnych zapasów zmieniło się znów w zaciętą walkę. Procesy, rewizye sypnęły się na dzienniki opozycyjne. Zawsze tam chodzi o jedno, o obrazę osoby kanclerza. Występek ten jest tworem sądowym ostatnich lat, lecz od czasu, jak przeszedł w ustawy karne pruskie, był powodem nie wiedzieć ilu procesów. Hr Arnim, jak wiecie oskarżony jest stanowczo o zdradę. Oskarżenia tego następstwem kara hańbiąca w razie skarania go pozwala władzy sądowej zaprowadzić prowizoryczny sekwestr na dobra oskarżonego, i to od chwili wytoczenia procesu."

Lewica w wersalskiej Izbie deputowanych napiera rząd coraz natarczywiej, zapowiadając wnioski i rezolucye w sprawie dymisyi prefektów, zniesienia stanu oblężenia i amnestyi. Dziś i jutro mają być te sprawy podniesione, a lubo Gambetta poskramia skrajnych swoich przyjaciół, aby nie przerzucić rządu ku prawicy, wszelako jest to może manewrem ułożonym z góry, że z jednej strony skrajni nalegają a z drugiej Gambetta zasłania gabinet własnemi piersiami. Skutkiem tej gry będzie, że rząd przystanie na połowę, utargowawszy bezwzględną amnestyę i bezwzględną puryfikacyę całego składu władz administracyjnych.

Gabinet Minghettego upadł już, zanim przyszło do stanowczej walki na polu obrad nad kupnem kolei żelaznych i administrowaniem ich z ramienia rządu. Często się zdarza, że prosta formalność użytą bywa za środek do zwalenia gabinetu, który przestał mieć większość. Tak i tu było: szło o wniosek, który gabinet pragnął odłożyć, chcąc wnieść sprawę kolei i z nią zwyciężyć lub zginąć. Przeciwnicy jego pragnęli jednak zostawić tę sprawę następnemu gabinetowi, żeby gotową znalazł już ustawę. Głównie jednak sprawy finansowe obaliły rząd, jak to zapowiadaliśmy przed kilkoma dniami. a najlepszy to dowód, że nie dano wiary zapewnieniom Minghettego o przywróceniu równowagi w budżecie. Następcą Minghettego ma być Depretis, ale na tekę skarbu czeka Sella, niegdyś minister tego wydziału. Inne zmiany będą mniej ważne, bo jak np. Visconti Venosta, minister spraw zagranicznych dzierży zawsze swoją tekę, bez względu na bieg spraw wewnętrznych.

Izba deputowanych w Madrycie uchwaliła przeważną większością adres na mowę tronową. Nie wiemy jeszcze, jaką miał przeciw adresowi mowę jenerał Pavia pamiętny z rozpędzenia kortezów na rozkaz Sagasty, ale wychodziła ona zapewne z zasad tak zwanej rewolucyi unitarnej, której pierwsi twórcy, jak Serrano i Sagasta, przeniewierzyli się.

Nie mamy dziś żadnych doniesień, któreby jakokolwiek rozjaśniały położenie rzeczy w Belgradzie. Jakoż wedle ostatnich doniesień w *Politische Corresp.* nastała tam stagnacya w przebiegu nagle wywołanego przesilenia. Korespondent organu wiedeńskiego w konsekwentnie optymizującem zapatrywaniu swem bierze to za symptom korzystny. Niektóre uwagi o wartości zapatrywania takiego znajdą czytelnicy powyżej w liście wiedeńskim. Wiadomość o zawarciu przymierza zaczepno-odpornego między Serbią a Rumunią, którą podaliśmy w sobotę za praską *Politik*, pojawia się także w belgradzkiej korespondencyi *Ruskiego Mira*, tylko w nieco odmiennej wersyi. Wedle *Ruskiego Mira* Grecya ofiarowała Serbii i Rumunii takie przymierze, gotując się do wspólnej z księstwami temi akcyi.

Pester Lloyd wyraża zapewne myśl hr. Andrassego, utrzymując, że staraniom Austryi i Rosyi powiodło się powstrzymać ruch wojowniczy w Serbii bez uciekania się do kroku zbiorowego. Serbia wprawdzie chce skorzystać z położenia obecnego Turcyi, aby uzyskać Mały Zwornik. Prawdopodobnie uzyska Serbia czego żąda, bo obce państwa zechcą bądź co bądź dać możność utrzymania pokoju. Lubobratycz przywieziony został do Tryestu, zkąd miano go odwieść na stacyę Grignano.

Car Aleksander ma zaraz z wiosną wyjechać do Ems do kąpiel.

Rozeszła się pogłoska, że Moskale wylądowali w Korei w zamiarze zaboru tego półwyspu; inna wieść mówi, że byli to Japończycy. Ponieważ Jeddo jest telegrafem połączone z Europą, przeto powinnoby się już stwierdzić, co w tem wszystkiem może być prawdy.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Lwów 20 marca. Dunajewski wnosi w Sejmie dzisiaj, aby wezwać rząd, żeby tenże na podstawie dołączonych zasad przedłożył projekt organizacyi władz administracyjnych w Galicyi.

Lwów 20 marca. Poseł Dunajewski postawił wniosek następujący: Sejm wzywa rząd, aby organizacyę władz administracyjnych w Galicyi na podstawie zasad przyłączonych (znany „Zarys") w drodze konstytucyjnej przeprowadził.

Paryż 19 marca. Sekwana opadła o jeden metr. Na zebraniu umiarkowanej lewicy prezes tego Zgromadzenia położył nacisk na to, że partya republikańska zrzeka się trzymania się twardo w kwestyach bezwzględnych, które niegdyś przywiodły republikę do upadku. Mowa jego wskazywała, że lewica wspierać będzie nowe ministeryum.

Rzym 19 marca. Ajencya Stefaniego stwierdza, że gabinet podał się do dymisyi. Słychać za rzecz pewną, że Depretis ma polecenie utworzenia nowego gabinetu, wszelako nie jest lista ministrów ułożoną.

Rzym 19 marca, wieczór. Depretis otrzymał dziś polecenie złożenia nowego gabinetu. Lista ministrów nie jest jeszcze ułożoną.

Ateny 19 marca. Minister sprawiedliwości, nakłoniony przez partyę Zaimisa, dał ponownie dymisyę sędziemu Dularo, niedawno mianowanemu, i cofnął swoje podanie się do dymisyi.

Kursa. Wiedeń 20 marca, godz. 3 m. 30 po poł. Renta papierowa 67·40 — Renta srebrna 71·35 — Losy z r. 1860 111·— — Akcye Banku Narod. 897. — Akcye kredytowe 166·30 — Londyn 115·55. — Srebro 103·35. — Napoleony 9·26— Lombardy 102·75. Losy z r. 1864 131·25 — Akcye kolei Karola Ludwika 192·25. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 127·— — Akcye kolei węg. północ. wschod. 108·50. — Akcye kolei węg.-wschod. 39.50 Losy tureckie 22·75. — Obligacye indemn. galicyjskie. 86·30.— Losy premiowe węgierskie 73·80 — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 111·50·— Akcye kolei półn. zach. austr. 135·50. — Akcye franko-węgier. 24·— — Akcye franko-austr. 38·—. — Marki 56·80 Ruble 149·62.

Usposobienie giełdy: ——.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

ODCHODZĄ Z KRAKOWA:

Do Lwowa: *lokalny: osobowy: pośpieszny: mieszany:*
Kraków odjazd: 10.52 rano 9.24 wiecz. 10.38 wiecz.
Lwów przyjazd: 9.45 wiecz. 5.50 rano 10.55 rano.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.49 w poł. *Wieliczka* przyjazd: 12.28 po poł.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę *z Wieliczki*.
Wieliczka odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
Niepołomice przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

Do Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:*
Kraków odjazd: 6.7 rano 7.52 rano 10.18 rano 3.27 pop
Wiedeń przyjazd: 6.56 wiecz. 4.41 wiecz. 3.35 rano 4.51 rano

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiej jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3 po poł., a po 1-godzinnym przestanku dalej; jadąc zaś z Krakowa pospiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4ej i zatrzymuje się do 9ej wieczorem, o której dopiero pospieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 m. 27 po południu, trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg pośp. do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy: rano o g. 8 m. 22 idzie do Granicy I., II. i III. klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I. i II. klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 m. 27 po południu, jedzie się do Trzebini (I., II. i III. kl.), z Trzebini zaś idzie pośp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl.

PRZYCHODZĄ DO KRAKOWA:

Ze Lwowa: *osobowy: lokalny: mieszany: pośpieszny*
Lwów odjazd: 5 rano 5.5 wiecz. 11.25 wiecz.
Kraków przyjazd: 2.47 pop. 5.23 rano 7.17 rano.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 5.34 po poł. *Kraków* przyjazd: 6.9 po poł.

Z Niepołomic: *do Wieliczki* we wtorek, środę i sobotę
Niepołomice odjazd: o godz. 3 min. 9 po południu.
Wieliczka przyjazd: o godz. 4 min. 4 po południu.

Z Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:*
Wiedeń odjazd: 7.46 rano 10.31 rano 4.46 wiecz. 8.16 wiecz.
Kraków przyjazd: 9.48 wiecz. 8.52 wiec. 11.22 przedp. 10.12 rano.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

(notowany przez Izbę handlową krakowską).
Kraków 20 Marca

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski (za 1 sztukę)	1 48	1 50
Rubel srebr. obrączkowy „ 1 „	1 62	1 70
Talar pruski „ 1 „	1 69½	1 71½
Mark niemiecki „ 1 „	0 56½	0 57¼
Dukat holenderski ważny „ 1 „	5 35	5 45
Dukat austryacki „ 1 „	5 38	5 48
Napoleondor „ 1 „	9 18	9 32
Półimperyał „ 1 „	9 35	9 50
20-to markówka niem. ważna „ 1 „	11 30	11 45
Srebro austryackie (za 1 złr.)	1 03	1 05
Kupony austr. srebr. płatne na 100 zł.	102 50	— —
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galic. (za 100 zł. w. a.)	91 —	— —
Oblig. indemn. gal. („ „ „)	85 50	87 —
4% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	78 50	80 —
5% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	84 50	86 —
6% list. hip. bn. hip. we Lwowie („ „ „)	89 50	91 —
6% list. dł. g. z. wło. we Lwowie („ „ „)	98 50	100 —
5½ list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	91 50	92 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	99 —	100 50
Priorytety banku g. dla h. i p. w Krak. (za 100%)	84 —	89 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	95 50	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	95 50	— —
5% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	93 —	94 50
4% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	82 25	83 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	192 —	195 —
„ „ Lwowsko-Czern. „ „ 200	126 —	128 50
„ ban. hipot. we Lwowie „ 200	233 —	236 —
„ banku dla Han. i P. w Krak. z wpł. 80 zł.	58 —	64 —

(Oprócz bieżącego kuponu, obliczającego się każdodziennie w miarę terminu płatności. — Listy zastawne król. Pol.: ruble i kop.)

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	14 50	16 —
Losy m. Stanisławowa	18 50	20 —
Wiedeń 18 Marca.		
5% zjed. dług pańs. bank.	67 40	67 50
5 „ „ „ „ srebr.	71 30	71 40
„ Oblig. ind. niż. Austr.	100 50	101 —
„ „ „ czeskie	100 —	— —
„ „ „ węgierskie	76 —	76 40
„ „ „ galicyjskie	86 25	86 75
„ „ „ bukowińskie	85 50	86 —
„ „ „ siedmiogr.	76 25	76 75
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 50	99 75
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	96 95	97 10
4 „ galicyjskie	79 —	— —
5 „	85 —	85 75
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	99 25	99 75
6 Zakł. kred. z. w Krak. wl. 18	93 —	— —
„ „ „ „ „ 20	101 —	— —
7 „ „ „ „ „ 36	92 50	92 75
6 „ „ „ „ „ 36	93 —	93 75
5½ sr. „ „ „ „ 36	— —	85 50
5 „ węgierskie listy	101 —	101 50
5 „ zakł. kredyt. austr.		
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	89 50	90 —
5 „ Domen. państ. 120 złr.	135 —	135 50
6 „ Banku gal. hipot.	89 80	90 20
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	243 —	245 —
„ „ „ 1854	105 —	106 —
„ „ „ 1860	111 10	111 30
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	118 50	119 —
Losy pożyczki z r. 1864	131 40	131 70
„ prem. pożyczki węg.	73 75	74 25

	płacą	żądają
Losy Comorente	21 50	22 —
„ Kredytowe	163 50	164 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 75	96 25
„ księcia Salm	38 25	38 75
„ „ Palfy	29 —	29 50
„ „ Klary	29 50	30 —
„ hr. St. Genois	29 —	29 50
„ miasta Budy	30 —	30 50
„ księcia Windischgraetz	23 50	24 —
„ hr. Waldstein	23 75	24 25
„ hr. Keglevich	14 50	15 50
„ Rudolfa	13 60	14 —
„ tureckie 400 frank.	21 —	22 50
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	897 —	899 —
Zakładu kredytowego	165 20	165 40
Żeglugi parow. na Dunaju	350 —	351 —
Kolei północ. Ferdynanda	1790	1795
„ rządowej fr. a.	280 50	281 50
„ zachod. c. Elżbiety	158 25	158 50
„ Południowej	104 25	104 50
„ Galicyjskiej	192 25	192 75
„ Czerniowieckiej	126 50	127 —
„ Albrechta	42 50	43 50
„ węg. półn.-wschod.	108 —	108 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	119 —	119 50
„ Alföldsko-Fiumańskiej	111 50	112 50
„ Koszycko-Bogumił.	109 75	110 25
„ Siedmiogrodzkiej	— —	101 —
„ Cisańskiej	203 —	205 —
„ wschodnio-węgierskiej	39 25	39 50
„ austryack. półn.-zach.	136 —	136 50
„ Franciszka Józefa	136 50	137 —
Banku anglo-austryackiego	73 60	73 80
Zakładu Kredytowego węg.	155 —	155 25
Banku franko-austryackiego	25 —	25 50
„ franko-węgierskiego	37 50	38 —

	płacą	żądają
Banku galicyjskiego d. handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	51 75	52 25
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	75 —	75 50
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	22 —	22 25
„ Koszycko-Bogumińskiej	72 50	73 —
„ państwowa St. 500 fr.	145 50	— —
Emissya z r. 1867	141 —	— —
„ południowa St. 500 fr.	109 30	109 50
Bony 1875—1876 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	99 —	99 50
„ „ 100 złr. w. a.	94 50	95 50
„ „ w srbr. 5%	101 —	101 25
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100.	94 —	94 50
Emissya II.	90 —	90 50
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	75 50	76 —
Emissya z r. 1867	79 50	80 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	64 50	65 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	— —	80 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	77 —	79 —
Waluty.		
Cesarskie korony	—	—
„ dukat na wagę	5 44	5 45

	płacą	żądają
Napoleondory	9 26	9 26
Suweryny angielskie	11 56	11 63
Imperyały rosyjskie	9 44	9 46
Srebro	103 85	104 —
Srebro, kupony	— —	— —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	— —	— —
Lwów 18 marca		
Dukat holenderski	5 30	5 40
„ cesarski	5 38	5 44
Półimperyał rosyjski	9 30	9 46
Rubel srebrny rosyjski	1 55	1 65
„ papierowy	1 48½	1 50
Talar pruski	1 70	1 71
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 75	85 40
„ „ 4%	79 —	79 75
„ „ Banku hipoteczn.	89 90	90 60
Obligi indemn. bez kuponów	86 10	86 85
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	192 50	194 50
„ lwowsko-czern.	127 —	129 —
„ banku hipoteczn. gal.	234 —	236 —
Warszawa 18 mar	rub. kop.	rub. kop
Listy zastawne 1 seryi	96 50	96 80
„ „ 2 „	— —	— —
kupon	0 95⅓	— —
„ „ nowe	93 85	94 15
kupon	119⅙	— —
„ likwidacyjne	82 95	83 25
kupon	0 118⅓	— —
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	80 —
„ „ bydgoska	75 50	— —
„ „ terespolska	117 —	118 —
„ łódzka	100 50	101 50

NA DOCHÓD
powodzią i głodem dotkniętych
czytanym będzie
w sali radnej
w Sobotę dnia 27go Marca 1876 r. przez artystów Teatru Krakowskiego p. Antoninę Hoffman, pp. Szymańskiego, Podwyszyńskiego i Sobiesława;
dramat: „Na Chwilę Carem".
Początek o godz. 3éj po południu.
Cena miejsc: Krzesła w pierwszych rzędach 3 złr., w następnych rzędach 2 złr., na galeryi 1 złr. (779)
Biletów nabyć można w księgarni **Gebethnera i Spółki.**

L. 6873. **WYDZIAŁ** (778)
Rady powiatowéj Krakowskiéj
stosownie do postanowienia §. 30 ust. o Repr. pow. składa z dniem dzisiejszym w swéj kancelaryi na 14 dni — zamknięte rachunki przychodów i rozchodów: funduszów powiatowego, drogowego i pożyczkowego za rok 1875 do przejrzenia przez opodatkowanych w powiecie.
Kraków dnia 17 Marca 1876 r.
Prezes: *Stanisław hr. Mieroszowski.*

Podziękowanie
Wielmożnemu Panu **Żabickiemu** ekonomowi w Jasieniu za łaskawe i bezinteresowne wyratowanie dnia 16 b. m. moich koni i wozu z bagna tuż pod Jego folwarkiem na Pomianowéj na publicznéj drodze, przez którą 50 sztuk bydła folwarcznego dwa razy dziennie broczy do wody — chociaż to się może tylko dlatego stało, żem bliźni i że WPan administrator dóbr Jasień jest delegatem powiatowym i do téj także drogi. (757)
X. Józef Migdał, proboszcz w Okocimiu.

Do sprzedania
dom piątrowy
z **ogrodem** na Nowéj wsi pod L. 76. Bliższa wiadomość przy ul. Siennéj pod L. 464 w sklepie. (758)

Potrzebujemy uzdatnionej osoby
mającej dobre imię, żonatej, posiadający język polski i niemiecki tak w mowie jak w piśmie, — kaucyą 500 złr. w. a. — Tylko tacy, którzy mogą się wykazać bardzo dobremi poleceniami, zechcą się zgłosić codzień rano od 8 — 10 godziny i po południu od 3 — 6 godziny. (775-1-2)
Kraków dnia 17 Marca 1876 r.
Zarząd zakładu gazowego
Konrad Voss.

Robotnik ziemny
posiadający praktyczne wiadomości planowania, zakładania wałów wszelkiego rodzaju, skarpowania wcięć ziemnych, odarniowania i mogący w ogóle wykonać trwale wszelkie rodzaje robót ziemnych, znajdzie stałe zatrudnienie u **Józefa Göbla w Czerniowcach.** (756-1-2)

Dobra przy kolei i gościńcu w trzech folwarkach, osobno lub razem z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość w *Ajencyi Dzienników J. Polińskiego* we Lwowie ul. Hetmańska Nr. 10. (735-2-2)

W Miechowiczkach małych
jest do sprzedania 60 korcy ślicznéj pszenicy jaréj do siewu, ziarno czyste i niezrośnięte, na miejscu po 10 złr. 50 cnt. korzec na wagę. — Listy opłacone odbiera się przez pocztę w Radłowie pod literami **B. S.** (761-2-)

Główny Skład fabryczny Zapałek
Fr. Dydacki i Tow. Przemysł. we Lwowie **objęli dla Krakowa zach. Galicyi i Królestwa Polskiego**
Wartalski & Wiszniewski w Krakowie
ul. Bracka L. 156. Sprzedaż **hurtowna** po cenach fabrycznych **loco Kraków.** (746-3-5)

ZNAKOMITE POWODZENIE.
VELOUTINE
jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę,
niedostrzeżona przystaje do ciała
nadaje cerze
ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.
CH. FAY
Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.
W Krakowie u pp. Józefa Trauczyńskiego, W. Redyka i Leona Feintucha, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (121-60-)

Świeżość, piękność i młodość
nadaje twarzy i powłoce ciała
CREME-ORIZA
de NINON de LENCLOS
L. LEGRANE, dostawcy perfum wielu Panujących Dworów, (126-17-)
207, ulica St. Honoré w Paryżu,
i w głównych magazynach Perfum we Francji i zagranicą. **W Krakowie** *u p. Józefa Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka;* we Lwowie *u pp. Mikolascha i Strzyżowskiego;* w Czerniowcach *w aptece p Golichowskiego.*

Sprawozdanie Związku Zaliczkowego w Liszkach.

Zysk i straty.

Procent przeniesiony z roku 1874		zł. 284 c. 02	Procenta zapłacone i skapitalizowane . . .	złr. 452 c. 82
Procent pobrany w roku 1875			„ naprzód pobrane za rok 1876 . .	„ 422 „ 66
a) od lokacyi kapitału .	złr. 205 c. 86		Koszta administracyi	„ 181 „ 37
b) od pożyczek członków	„ 1311 „ 85	„ 1517 „ 71	Odpis $^1/_3$ kosztów organizacyi złr. 337 c. 53	„ 112 „ 53
Wpływ $1^1/_2$% na koszta administracyi . . .		„ 190 „ 53	Saldo zysk na 10% dywidendy „ 776 „ 95	
			do funduszu rezerwowego „ 45 „ 93	„ 822 „ 88
		„ 1992 „ 26		„ 1992 „ 26

Rachunek bilansu.

Stan czynny:			*Stan bierny:*	
Zapas gotówki z dniem 31 Grudnia 1875 r.		zł. 234 c. 69	Udziały Członków	złr. 8482 c. 94
Na pożyczkach u Członków na weksle i akta not.		„ 11826 „ 50	Wkładki na rachunek bieżący	„ 2078 „ 42
„ „ „ „ na zastawy . . .		„ 108 „ —	Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń	„ 2060 „ —
W Towarzystwie Zaliczkowem w Krakowie .		„ 1871 „ 77	Założyciele	„ 399 „ 06
Koszta organizacyi po umorzeniu $^1/_3$ części .		„ 225 „ —	Procent na rok 1876	„ 422 „ 66
3 losy miasta Krakowa . .	złr. 48 c. —		Fundusz rezerwowy	„ 107 „ —
Książeczka Kasy Oszczędn.	„ 13 „ 27	„ 61 „ 27	Fundusz na dywidendę 10% od złr. 8482 c. 94	„ 776 „ 95
		„ 14327 „ 23		„ 14327 „ 23

Liszki dnia 31 Grudnia 1875 r.
(773)

Dyrekcya
X. W. Oprzędek. A. Milieski. J. Skirliński.

Owies do siewu
zimowy, grzywacz znakomity,
Jęczmień dorodny
są do nabycia (629-4 4)
w Agencyi dla Rolników
S. Mikuckiego
w Krakowie w Rynku Nr. 28

CLAYTON & SHUTTLEWORTH
fabrykanci maszyn rolniczych
w Krakowie, Rynek L. 28
polecają PP. Rolnikom
Pługi własnego wyrobu i innych,
Spulchniacze, (508-9-)
Brony diagonalne,
Brony łańcuchowe do łąk
Walce do gniecenia brył,
Rozsiewacze sztucznego nawozu,
Pernoletta cylindry do czyszczenia zboża z kąkolu, z wyki, wilka i t. p.
Siewniki szerokorzutne,
Siewniki rzędowe,
Siewniki do buraków z przyrządem do kupkowego siewu.
Cenniki na żądanie bezpłatnie i franco.
Clayton & Shuttleworth
Pełnomocnik: **St. Mikucki**
Agencya dla Rolników
w Krakowie, Rynek l. 28.

Anfang April bin ich in der Lage, noch einige deutsche Stunden geben zu können. Gegenstände des Unterrichtes: „Sprechübungen, Grammatik, Anleitung zu deutschen Aufsätzen, Poetik, und Literatur geschichte." — Auch werden Vorbereitungen für die oberen Classen jeder deutschen, höheren Lehranstalt übernommen. — Gütige Offerten, deutsch oder französisch, wolle man richten an: *B. Michael* poste restante Kraków. (729-3-3)

Specialarzt, Universitäts-Professor a. D. Dr. Bisenz, Wien, Stadt, Franzens-Ring 22, heilt gründlich ohne Berufsstörung die geschwächte Manneskraft (Impotenz) sowie alle geheime u. Hautkrankheiten. Ordination täglich von 11—4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden die Arzneien besorgt. Werk (5. Auflage!) Die geschwächte Manneskraft deren Ursachen und Heilung von Dr. Bisenz. (161 9-100)

MIGRENY i NEWRALGIE.
GUARANA
PP. GRIMAULT ET CIE APTEKARZY w PARYŻU
8, ulica Vivienne.
Jeden proszek rozpuszczony w łyżce wody ocukrzonéj i zażyty, dostatecznym jest do uśmierzenia natychmiast najsilniejszego **bólu głowy i migreny i do wyleczenia rżnięcia żołądka i biegunki.** Sprzedaje się w pudełkach zawierających dwanaście proszków.
Dla uniknienia fałszerstwa, żądać należy, aby każdy proszek był zaopatrzony podpisem **Grimault & Comp.** (145-13-)
Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolasza, Berlinera i Ruckera, — w Brodach u p. Kullaka i Franzosa, — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

FOSFORAN ŻELAZA
P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI (144-13-)
8, ulica Vivienne, w Paryżu.
Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego, podobny do wody mineralnej, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszastkich preperatów żelazistych jest on najwięcej racjonalny i dlatego to przyjęty został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych panienek delikatnych, których rozwój ciała jest trudny, lub został spóźniony, dla pań cierpiących na nieznośne boleści żołądka, pochodzące z bladaczki, wyniszczenia, białych upławów lub braku regularności, dla dzieci bladych, wątłej budowy i delikatnych i dla wszystkich osób cierpiących z niedokrwistości. Skuteczny, szybko działający, mogący być zniesionym przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przymioty, dla których użycie jego zalecają lekarze.
Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka; — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Berlinera i Ruckera; — w Brodach u pp. Kullaka i Franzosa; — w Rzeszowie u p. Schaittera. w Czerniowcach w aptece p Golichowskiego.

C. k. uprz. fabryka wyrobów metal. oraz znaczny skład samowarów rosyjskich
Marcelego Filipowicza.
Skład: ulica Grodzka Nr. 87. *Fabryka: ulica Grodzka Nr. 88.*
wyrabia przedmioty cynkowe, blaszane, białe, żelazne, miedziane, mosiężne i pagfongowe a mianowicie:
Maszynki do kawy non plus ultra excellente, patentowane: przelewanki, przewracanki, (storz-maszynki), maszynki ze spodem porcelanowym, czajniki na herbatę, lampy Berzeliusza, kuchnie naftowe, od 1 do 6 palników, tace, miednice, konewki, dzbanki pięknie lakierowane, putnie, skopki, wiaderka wszelkiego rodzaju, natryski angielskie, podróżne składane, wanny do kąpieli, wanienki małe dla dzieci, wanny nasiadowe (Sitzbad), waterklosety pokojowe, klosety ziemne najnowszéj konstrukcyi, augielskiej, które również urządza nad kanałem. — Podejmuje się wszelkich robót dachowych jakimkolwiek materyałem t. j. krycia cynkiem na role i listwy, blachą żelazną, miedzią i t. p. — Wynonywa także używane obecnie ornamenta z cynku, mianowicie: kroksztyny, gzymsy, galerye, balkony i t. p. — Niemniej urządza i zakłada telegrafy, dzwonki, tuby do wołania a mając potrzebne do tego maszyny, wykonywa roboty jaknajdokładniej i po cenach fabrycznych. — Zamówienia przyjmuje tak hurtownie jakoteż częściowo. Cenniki illustrowane rozsyła na żądania bezpłatnie. (772-1-6)

ELATINA
PŁYN SMOŁOWY ZGĘSZCZONY ze SOSEN w NORWEGII.
Od 20tu lat przepisywany przez najsławniejszych lekarzy zawsze z pomyślnym skutkiem przeciw: dychawicy, utracie głosu, zwirowi w urynie, katarom pęcherza, słabościom piersiowym, w jednej chwili tamuje **plucie krwią i wszelkie krwiotoki.**
Liczne świadectwa lekarzy i osób wyleczonych. (698-1-12)
W Paryżu w aptece p. Ph. Beral, rue de la Paix 14, w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Szanownych Panów Członków
Wydziału Wielkiego Kasy Oszczędności miasta Krakowa
mam zaszczyt zawiadomić, że odroczone na ostatniem posiedzeniu tegoż Wydziału zebranie, przepisane §. 38 statutu kasy, nastąpi dnia **22 Marca r. b. (we Srodę) o godzinie 5éj popołudniu** w sali posiedzeń Rady miejskiéj w ratuszu, na któreto posiedzenie Szanownych Panów Członków Wydziału zapraszam. (764 3 3)

Porządek obrad:
Sprawozdanie Dyrekcyi kasy za czas od 1 Stycznia do 31 Grudnia 1875 r.
Sprawozdanie Komisyi kontrolującéj i udzielenie absolutoryum Dyrekcyi.
Zakupno domu pod L. 402 Dz. I. dla kasy od gminy m. Krakowa.
Wnioski Dyrekcyi i Komisyi kontrolującéj.

Prezes Wydziału: **Dr. Weigel.**

PROMESY
na
losy kredytowe zł. 4·25 i stempel. | **losy m. Wiednia** zł. 2.50 i stempel.
Obie razem tylko złr. 7·50.
Ciągnienie już dnia 1go Kwietnia b. r.
Główna wygrana Główna wygrana
złr. 400,000
Losy oryginalne jaknajtaniéj.
WECHSLERGESCHÄFT (696-3-6)
der Administration des **„Mercur"** Wien, Wollzeile Nr. 13.

MORITZ WEIL JUN. in FRANKFURT a.M.



Młockarnie
o sile jednego, dwóch, trzech i czterech koni po cenie od złr. 250 do złr. 3500 za poręczeniem i na czas próby. Obszerne prospekta na żądanie darmo. Ajenci są pożądani, tam, gdzie ich jeszcze nie mam. (926-8-9)
Maurycy Weil jun. w **Frankfurcie n. M.,** landw. Halle, w **Wiedniu,** Franzensbrückenstrasse 13.

F. GISCHLERA
c. k. koncesyonowana
SZKOŁA PRZYGOTOWAWCZA KAWALERYJNA
(pensyonat)
w Wiedniu, VIII. Haspingergasse 5,
Do 1go Kwietnia b. r. może nastąpić przyjęcie na nowy kurs przedwstępny, dla tych młodych ludzi cywilnych i wojskowych otwarty, którzy w lipcu przyszłego roku egzamin kadecki według nowego systemu zdać mają. Szczególniej wart polecenia dla tych, których ogólne wykształcenie i wiadomość języka niemieckiego jeszcze jest niedostateczna. Jak urzędowo stwierdzonem być może, wyszło z zakładu Gischlera już 173 oficerów i kadetów.
Program udziela się darmo. (725-5 6)

Fabryka machin G. SIGLA w Wiedniu, IX. Währingerstrasse 47.



(90-9-12) Siewniki rzędowe
(systemu Garetta)
SIECZKARNIE
Szatkownice do buraków
Młynki żarnaki i t. d. i t. d.
Najlepszy wyrób. — *Gwarancya.*
Fabryka machin G. SIGLA w Budapeszcie, Obere Donauzeile 48.

Administracya
„PRZEGLĄDU POLSKIEGO"
uprasza PP. Prenumeratorów o spieszne odnowienie abonamentu na kwartał przyszły, a to z dwóch powodów: raz, aby można nakład zastosować do ilości prenumeratorów; powtóre, aby Szanowni Czytelnicy nie doznali zwłoki w przesyłce. (640-3-6)
Główny skład i agencya „Przeglądu Polskiego" we Lwowie jest w Biurze p. *W. Piątkowskiego*, ul. Teatralna 9.

Nakładem księgarni
Adolfa Dygasińskiego i Sp.
w Krakowie,
wyszły dramata: **Władysława Okońskiego.**
Niewinni, dramat w 3ch aktach } Cena 1 złr.
Antea, obrazek dram. w 1 akcie }
Ojciec Makary, dramat w 3ch aktach. Cena złr. 1 cnt.
Adama Asnyka (*E... ly*)
Żyd dramat w trzech aktach. Cena 75 c
Feliksa z Grodkowa
„1780" obraz dramatyczny w 5 aktach. Cena 75 cnt. [632-2-3]
Prenumeratorowie *„Szkiców"* nabywać mogą razem za złr. 3 w tejże księgarni.
Katalogi przesyła się na żądanie *bezpłatnie.*

Dr Med. Karol Goebel
dentysta
Lekarz specyalny chorób ustnych, ordynuje od 10éj do 3éj.
Ulica Franciszkańska 151.
(332-21-)

PISARZ
biegły w przeprowadzaniu pertraktacyj spadkowych, a przytem **piszący kaligraficznie, znajdzie zaraz umieszczenie** w mojéj kancelaryi notaryalnéj w **Wojniczu.**
(738-3-3) *Władysław Podsoński.*

Dom murowany
z **ogrodem i placem do budowania** przy ulicy Smoleńsk Nr. 58, jest z wolnej ręki **do sprzedania.** Bliższa wiadomość w sklepie krawieckim p. Jarosińskiego przy ulicy Szewskiej pod Nr. 221. (680-3-3)

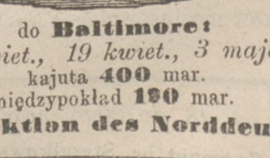
KASY
ogniotrwałe
Fryderyka Wiesego
nabyć można w Krakowie jedynie
w Agencyi dla Rolników
S. Mikuckiego
w Krakowie pod Nr. 28.
(28-63-)

Wilhelm Fenz
w Krakowie
podaje do wiadomości, że otrzymał **świeży transport pewnych nasion** kwiatowych, warzywnych, ogrodowych, leśnych i pastewnych od najsłynniejszych ogrodników w Erfurcie i poleca się Szan. Publiczności z oznajmieniem, że wskutek przyjaznych okoliczności może je sprzedawać po znacznie niższéj cenie jak dawniéj.
Również poleca swój gustownie i obficie zaopatrzony **Magazyn Galanteryi, Parfumeryi,** Zabawek dziecinnych, Firanek i Storów do okien, Termometrów, Noży ogrodniczych i wszelkich możebnych Drobiazgów.
Obstalunki zamiejscowe uskutecznia się szybko i dokładnie. — Ceny umiarkowane i stałe. (354-5)

Miary litrowe,
miary na rzeczy sypkie i płyny, pięknie i trwale zrobione, wyrabia i dostarcza po tan ch cenach. (598 6-10)
Ferdynand Naps
w Bielsku na Szlązku austryackim.

OGŁOSZENIE LICYTACYI.
Dyrekcya
ZAKŁADU POŻYCZKOWEGO NA ZASTAWY RUCHOME
przy Kasie Oszczędności w Krakowie
podaje do publicznéj wiadomości, iż
kosztowności
w złocie, srebrze i w drogich kamieniach,
zastawione w czasie od 23 Października 1874 do 31 Marca 1875 włącznie, jak również **ubranie, bielizna** i **towary łokciowe**, zastawione w czasie od dnia 23 Kwietnia 1875 r. do d. 30 Września 1875 r. włącznie — z powodu niewykupienia w terminie przez statuta Zakładu przepisanym — stosownie do §. 22 statutu, w d. **3 Kwietnia 1876 r. i dni następnych** od godz. $9^1/_2$ przed południem **na rogu ulicy S. Rocha naprzeciw jatek pod l. 468,** w drodze publicznéj licytacyi najwięcéj dającemu, za gotową zapłatę sprzedane zostaną.
Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi, t. j. do dnia 31go Marca 1876 r. włącznie pospieszyły z wykupnem lub odnowieniem swoich zastawów. (628-2-3)

Norddeutscher Lloyd.
Bezpośrednia żegluga niemiec. parowcami pocztowemi (619-3-)
z Bremy



do Ameryki.

do **Nowego Jorku:**	do **Baltimore:**	do **Nowego Orleanu:**
co sobotę.	*5 kwiet., 19 kwiet., 3 maja*	*12 kwietnia,*
I. kaj. **500** mar. II. kaj. **300** mar.	kajuta **400** mar.	kajuta **630** mar.
międzypokład **120** mar.	międzypokład **190** mar.	międzypokład **150** mar.

Bliższéj wiadomości udziela firma **Direktion des Norddeutschen Lyod in Bremen.**

Słowo
do Szanownej Publiczności!
Corocznie przy rozpoczęciu pory wiosennej a szczególniej przy nadchodzących świętach dostajemy zamówienia na suknie męzkie i życzenia względem nadesłania prób materyj w tak znacznej ilości, że często żądaniom mimo naszej zwykłej punktualności szybko podołać nie możemy.
Dlatego na teraźniejszą porę wiosenną urządziliśmy się w ten sposób: **iż począwszy już od dnia dzisiejszego każdemu na żądanie próbki materyj na suknie męzkie wszelkiego rodzaju darmo i opłatnie przesyłamy** z prośbą o wczesne nadesłanie nam zamówień, przyczem dostawa, kiedy odesłanie sukien ma nastąpić dowolnie oznaczoną być może.
Ceny są niezmienne i fabrycznie ustanowione.
Polecamy się łaskawym względom zostając z wysokim szacunkiem.
Keller & Alt w Wiedniu,
Wieden, Hauptstrasse Nr. 11,
gegenüber dem Naschmarkte.

Zadziwiająco tanie są nasze **wiosenne zarzutki** po 10 złr., również **ubrania wiosenne** po 18 złr., których próby na żądanie każdemu przesyłamy.
Cenniki tudzież wskazówkę do brania miary przesyłamy każdemu darmo. Każda suknia wykonaną będzie ściśle wedle miary. Nieodpowiednie suknie chętnie będą wymienione. (689-5 6)